

Przemier konieczność światowego  
rozwiązania kwestji ży-  
dowskiej.



MANES FROMER

**K O N I E C Z N O Ś Ć  
Ś W I A T O W E G O  
R O Z W I Ą Z A N I A  
K W E S T J I Ż Y D O W S K I E J**

**W A L K A R O Z P A C Z Y  
M Ł O D E G O Ż Y D O S T W A**

1                      9                      3                      4  
W Y D A W N I C T W O N O W O C Z E S N E - W A R S Z A W A

<http://rcin.org.pl>

Z OKAZJI PRZYPADAJĄCEGO W TYM ROKU  
TRZYDZIESTOLECIA ROCZNICY HERZLA  
I PRZEWIEZIENIA ZWŁOK DO PALESTYNY

postanowiliśmy oddać do dnia 1-go maja b. r.

500 egzemplarzy

**PAMIĘTNIKÓW TEODORA HERZLA**

po niższej cenie, a mianowicie:

w broszurze	zamiast zł. 10.—	tylko za zł. 4.—
w luks. opraw. płócien.	„ „ 12.50	„ „ „ 5.50

Ta wysoka ulga umożliwi każdemu zdobycie tego nader cennego dzieła (412 stron druku oraz 4 ozdobne portrety na kredowym papierze), luksusowo wydanego w pięknym tłumaczeniu Heleny Weissowej, które spotkało się z wielkim uznaniem ze strony prasy żydowskiej i polskiej.

Po wyczerpaniu wyżej wspomnianego kontyngentu obowiązywać będzie ponownie cena normalna.

**Najodpowiedniejszy w obecnym  
czasie podarek z okazji zaślubin,  
konfirmacji i t. d.**

Wysyłka franko tylko za zapłatą zgóry na nasze konto P. K. O.  
Warszawa, № 10.927.

Po niższej cenie dostarczają również:

<u>w Białymstoku:</u>	L. KAGAN, księgarnia,
<u>w Krakowie:</u>	A. FAUST, Krakowska 13, KSIĘGARNIA POWSZECHNA, Św. Tomasza 20, UDZIAŁOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Szpitalna 3, KSIĘGARNIA LWOWSKA, Akademicka 8,
<u>w Lwowie:</u>	M. H. RUBIN, Batorego 4.
<u>w Łodzi:</u>	I. FRANCUZ, Piotrkowska 34, N. F. OTELSBERG, Piotrkowska 18,
<u>w Przemyśle:</u>	S. FREUND, Jagiellońska 29,
<u>w Warszawie:</u>	E. GITLIN, Nalewki 1, L. KOZAK, „ 5, WYDAWN. J. PRZEWORSKIEGO, Sienkiewicza 2, KSIĘGARNIA UNIWERSALNA, Św. Krzyska 42,
<u>w Wilnie:</u>	ABRAM ICKOWICZ, Zaułek Literacki.

---

WYDAWNICTWO NOWOCZESNE — WARSZAWA, Królewska 29a.

MANES FROMER

KONIECZNOŚĆ  
ŚWIATOWEGO ROZWIĄZANIA  
KWESTJI ŻYDOWSKIEJ

WALKA ROZPACZY  
MŁODEGO ŻYDOSTWA

*„Starzy więźniowie niechętnie opuszczają więzienie. Zobaczymy, czy dojrzała już młodzież, która nam jest potrzebna, młodzież, która porwie za sobą starszych, wyprowadzi ich na silnych ramionach i przesłanki rozumu przekuje w poryw polotu”.*

*(Herzl, „Państwo żydowskie”)*

INSTITUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77  
Tel. 26-68-63

1

9

3

4

WYDAWNICTWO NOWOCZESNE ■ WARSZAWA



Wszelkie prawa zastrzeżone  
Copyright by Wydawnictwo Nowoczesne w Warszawie

21.950



## P R Z E D M O W A

Nie odkrywam tu nic nowego, wszystko to zostało już powiedziane w różnym czasie przez różnych teoretyków kwestji żydowskiej. Rozumowanie tu zastosowane różni się conajwyżej od innych rozważań z tej dziedziny śmiałą konsekwencją ostatecznie wyciągniętych wniosków.

Jest ono przedewszystkiem bardzo proste i jasne: świat zmierza ku państwowym i planowym formom gospodarki, opartym na narodowej ideologii społecznej. Ten nowy rozwój życia gospodarczego i społecznego narodów zgóry wyłącza Żydów poza swój nawias. W kapitalizmie Żyd miał swoją rolę gospodarczą, w socjalizmie byłby przynajmniej faktycznie równouprawniony, w państwowo-narodowej gospodarce planowej jednak Żyd zostaje pozbawiony wszelkiej roli twórczej zarówno w życiu gospodarczym jak i społecznym. Urzeczywistnienie państwowej gospodarki planowej oznacza zupełną eliminację Żydów z życia gospodarczego. Pauperyzacja żydostwa djaspory postępuje w zawrotnem tempie naprzód. Żydostwo ogarnia coraz większa rozpacz i beznadziejność. Jedno jest wyjście z tej opłakanej sytuacji: międzynarodowe rozwiązanie kwestji żydowskiej. Stąd — potrzeba nowego kursu polityki żydowskiej.

Niema tutaj mowy ani o partjach, ani o kierunkach żydostwa djaspory z tego zrozumiałego powodu, że za-

dna partja lub kierunek żydowski nie zajmują się obecnie sprawą rozwiązania kwestji żydowskiej jako całości. Jest tu natomiast historyczna ocena sjonizmu jako pierwszego czynnika odrodzenia narodowego żydostwa djaspory.

Pochodzę z tego pokolenia młodego żydostwa, dla którego sjonizm — żydowska myśl narodowa i żydowska Palestyna są już rzeczmi samo przez się zrozumiałymi i głęboko tkwiącymi we krwi. Dlatego też z większą swobodą i mniejszą obawą mogłem sobie pozwolić na obiektywną ocenę sjonizmu i Palestyny w stosunku do rozwiązania kwestji żydowskiej.

Na tych kilkudziesięciu stronicach starałem się wskazać tylko na jedną konieczność: rozwiązania kwestji żydowskiej, która wymaga natychmiastowego postawienia sprawy żydowskiej na porządku dziennym międzynarodowej dyskusji politycznej.

Jeden z przywódców rządzącej w Polsce sanacji zwrócił się podczas ostatniej dyskusji budżetowej w sejmie do oficjalnie antysemitycznej endecji, domagając się europejskiego i kulturalnego programu rozwiązania kwestji żydowskiej. Sądzę, że, między innymi, książka ta stara się spełnić również to zadanie, wskazując na możliwość międzynarodowego podejścia do rozwiązania kwestji żydowskiej.

Jednakowoż przedewszystkiem zawiera ona wielkie ostrzeżenie pod adresem całego żydostwa djaspory, a szczególnie młodego żydostwa, które kroczy obecnie w beznadziejną przyszłość, że już najwyższy czas, aby żydostwo światowe podjęło inicjatywę światowego rozwiązania kwestji żydowskiej.

Sądy tu zawarte nie są oczywiście we wszystkich wypadkach nieomyłne. Jedno jest jednak pewnem, że największą krzywdą dla poruszonych w książce tej spraw



byłoby jej przemilczenie z jakiegokolwiek bądź strony żydowskiej czy też nieżydowskiej.

Wiele zjawisk wskazuje na to, że znajdujemy się w takim stadjum przemian gospodarczych i społecznych, które niewątpliwie bezpośrednio doprowadzi do radykalnego rozwiązania kwestji żydowskiej. Jeśli więc nie chcemy podzielić losu żydostwa niemieckiego, musimy sami śmiało i zdecydowanie wystąpić z poważną inicjatywą międzynarodowego rozwiązania problemów naszego bytowania w przyszłości.

Warszawa, 18 lutego 1934 r.

A U T O R



## I

### CZY W ISTOCIE ZMIERZAMY DO PAŃSTWOWYCH I PLANOWYCH FORM GOSPODARKI?

Jesteśmy świadkami olbrzymiego wzrostu kompetencji gospodarczej i społecznej państwa oraz żywiłowego nawrotu do narodowej ideologii społecznej.

Jakie są przyczyny tego nowego kierunku rozwoju przemian gospodarczych i społecznych i czy jest on konieczny?

Za punkt wyjścia należy przyjąć państwo, które istotnie styka się ze swą gospodarką w dwóch klasycznych dziedzinach. Fiskalnej: państwo pobiera podatki i wybija monetę. Prawnej: państwo gwarantuje swój ustrój gospodarczo-społeczny. Za punkt zwrotny o zasadniczym znaczeniu należy przyjąć powstanie nowej cywilizacji przemysłowej od t. zw. Wielkiej Rewolucji Przemysłowej w pierwszej połowie XIX w. Wobec nowego przemysłowego rozwoju swej gospodarki państwo, popierając powstanie rodzimego przemysłu, zrazu zajmuje stanowisko protekcyjnistyczne, aby po krótkim okresie lat kilkudziesięciu ustąpić żądaniom liberalistycznym i leseferystycznym wznoszącej się potęgi nowoczesnego kapitalizmu.

Kapitalizm stwarza międzynarodową tendencję rozwojową w dziedzinie gospodarczej i społecznej.

W dziedzinie gospodarczej wyrazem tej tendencji

międzynarodowej stają się: wolność handlu, kosmopolityzm produkcji i konsumpcji, pozbawienie przemysłu gruntu narodowego, imperjalizm i wszechstronna gospodarcza zależność wzajemna wszystkich narodów.

Proces koncentracji kapitalistycznej przenosi się szcześnie na rynek światowy, bo tylko tam jest jeszcze możliwy jego dalszy rozwój.

W dziedzinie społecznej wyrazem tej tendencji jest zanik i pauperyzacja zazwyczaj narodowo usposobionej warstwy średniej: włościanina, drobnego kupca i przemysłowca, rękodzielnika i t. d., przede wszystkim jednak powstanie i rozwój proletariatu przemysłowego oraz klasowej międzynarodowej myśli społecznej.

Nowy rozwój techniki i jego warunki gospodarcze w swoim czasie powołały do życia kapitalizm wraz z jego formami organizacyjno - społecznymi i oddały mu władzę w państwie. Skoro dziś dalszy rozwój techniki ze swymi nowymi warunkami gospodarczymi przekracza również możliwości organizacyjno - społeczne kapitalizmu, system kapitalistyczny z konieczności musi ustąpić tak samo, jak niegdyś jego poprzednik feudalizm.

Przedewszystkiem upada międzynarodowa tendencja gospodarcza kapitalizmu. Wojna światowa stanowi pod tym względem jakgdyby krótkie spięcie zmagających się ze sobą na rynku światowym potęg kapitalistycznych. Hasło samostanowienia narodów, które przyświeca stabilizacji powojennych stosunków politycznych przenosi się szcześnie również w dziedzinę gospodarczą.

Dzisiaj jesteśmy świadkami dążenia narodów do takiej regulacji międzynarodowych stosunków gospodarczych, któraby każdemu z nich zapewniła maksimum samowystarczalności i maksimum korzyści w procesie wymiany międzynarodowej. Wyrazem tego dążenia są wysokie mury celne, które państwa obwarowują swoje ryn-

ki zbytu i systemy kontygentowań, stające się coraz bardziej prawie wyłącznymi narzędziami zagranicznej polityki handlowej państw.

Każde państwo staje na straży interesów swego narodu jako całości. Drobne państwa walczą o gospodarcze uniezależnienie się od wielkich potęg kapitalistycznych. Tu np. należy t. zw. walka z obcym kapitałem w niektórych krajowych gałęziach wytwórczości i zjawisko przenoszenia lub wznoszenia zakładów fabrycznych na ich rynkach zbytu przez wielkie firmy zagraniczne.

Jeśli państwo należy do rzędu zadłużonych lub t. zw. zwyciężonych posiada swoje specyficzne narodowe interesy gospodarcze. Jeśli zaś należy do rzędu państw zwyciężskich lub t. zw. zwycięzców ma znowu inne tak samo specyficzne narodowe interesy gospodarcze. Nadto — powszechna walka narodów o importy i eksporty. Państwo, nawet nie monopolizując swego handlu zagranicznego, staje się jego właściwym władcą. Autarkja narodowa przemienia się z konieczności w ideał gospodarczy. W stosunkach z zagranicą obywatel popada w zupełną zależność od woli państwa.

Tak więc wobec zerwania z kapitalistyczno - liberalistycznym systemem wolnych międzynarodowych stosunków gospodarczych i wprowadzenia kompensacyjnego systemu wymiany międzynarodowej, państwo otrzymuje potężną rolę strażnika interesów swego narodu w stosunku do zagranicy. I tu tkwi pierwsza przyczyna wzmocnienia kompetencji gospodarczej państwa, którą można by nazwać zewnętrzną.

Ale zerwanie z systemem wolnych stosunków międzynarodowych i przejście do autarkji narodowej czyni równocześnie państwo jedynym realnym i możliwym ośrodkiem politycznym przyszłych przemian gospodar-

czych i społecznych. Problemy swego kapitalistycznego kryzysu gospodarczego i rozwoju antykapitalistycznego każdy kraj zmuszony jest rozwiązać na swój sposób zależnie od ogólnego stanu i warunków swej gospodarki oraz układu swoich stosunków społecznych i politycznych. I tu tkwi też zarazem pierwsza przyczyna nawrotu do narodowej ideologii społecznej, którą również można by nazwać zewnętrzną.

Wślad za upadkiem międzynarodowej tendencji rozwojowej kapitalizmu w dziedzinie gospodarczej, następuje również upadek tej tendencji w dziedzinie społecznej.

W okresie kapitalistycznym postępową myśl społeczna jest, jak wiadomo, klasowa, międzynarodowa i wyraża się najdobitniej w hasle: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się“. Socjalne rozumowanie marksistowskie jest mniej więcej takie: Rozwój kapitalizmu to zarazem rozwój proletariatu i zanik warstwy średniej. Wobec burżuazji tylko proletariatus jest rewolucyjny, stan średni zaś raczej zachowawczy, gdyż broni się przed swą zgubą dziejową. W odpowiedniej chwili wybuchają koncentracji kapitalizmu, zorganizowana klasa robotnicza, porwawszy za sobą resztki spauperyzowanej warstwy średniej zdobędzie władzę w państwie i poprowadzi społeczeństwo poprzez dyktaturę proletariatus do socjalistycznych form ustrojowych.

Ta marksistowska, że ją tak nazwiemy, antykapitalistyczna formuła rozwojowa sprawdziła się dotychczas tylko w Rosji, i to też dziwnym, nawet w myśl teorii socjalistycznych, niczem nieusprawiedliwionym zbiegiem okoliczności dziejowych. Według tego schematu rozwojowego Rosja znajdowałaby się obecnie w stadium dyktatury proletariatus, monopolizacji gospodarki i wpro-



wadzenia wstępnych społecznych reform socjalistycznych, a więc naogół również w okresie wzrostu kompetencji gospodarczej i społecznej państwa. Ponieważ zaś przykład rosyjski pozostaje dotychczas odosobniony, a w samej Rosji zwycięża również hasło socjalizmu w jednym kraju, rozwój gospodarczy i społeczny Rosji nabiera samo przez się charakteru narodowego. I w rzeczywistości jesteśmy świadkami olbrzymiej narodowej reakcji kulturalnej, dokonywującej się obecnie w poszczególnych autonomicznych narodowych republikach sowieckich (np. ostatnie wypadki na Ukrainie). Ten stan rzeczy potwierdza również w silnej mierze osobliwe bądźco-bądź z punktu widzenia marksistowskiego zjawisko, że Rosja sowiecka znajduje się na drodze pewnego rozkwitu gospodarczego, II i III Międzynarodówka zaś na drodze zupełnego upadku.

Jeśli jednak wyłączymy przykład rosyjski z obserwacji powszechnego rozwoju gospodarczego i społecznego, to przekonamy się, że formuła marksistowska sprawdza się, i to paradoksalnie, raczej po swej stronie negatywnej o tyle, że z upadkiem kapitalizmu upada również proletariąt, ostry zaś antagonizm społeczny tych dwóch klas, a tem samem walka klasy robotniczej o władzę polityczną tracą na aktualności. Natomiast na znaczeniu zyskuje zaostrzający się coraz bardziej problem bezrobocia, który naskutek postępu reform społecznych i wzrostu kompetencji gospodarczo - społecznej państwa (n. p. fundusze pracy, roboty publiczne, państwowa regulacja płac i czasu pracy, państwowe pośrednictwo pracy, obozy pracy, państwowa opieka społeczna, ubezpieczenia i t. d.), staje się problemem nawskroś narodowym.

Rozwój techniki bowiem, któremu nie mogą poddać formy organizacyjno - społeczne kapitalizmu i upadek

konsumpcji, wywołany właśnie przez ten kapitalistyczny kryzys gospodarczy, czynią zbyteczną znaczną część pracy ludzkiej, powodując jednocześnie nędzę bezrobocia. Klasa robotnicza, która miała obalić kapitalizm i ująć władzę w swoje ręce, zostaje zdeorganizowana i zdemoralizowana olbrzymimi rozmiarami bezrobocia.

Natomiast powstają w różnych krajach potężne rewolucyjne ruchy polityczne, które, obejmując wszystkie warstwy narodu, podkreślając silnie moment interesów narodowych i przejmując „zreformowany“ program socjalistyczny walki z kapitalizmem i liberalizmem, zdobywają szcześnie władzę w państwie, ustanawiają silne, przeważnie dyktatorskie rządy i dążą poprzez wzmoczenie kompetencji gospodarczej i społecznej państwa do nowych państwowych, narodowych i planowych reform gospodarczych i społecznych. Temi ruchami są faszizm we Włoszech, obóz sanacyjny, a szczególnie jego grupa młodolegjonowa, w Polsce, narodowy socjalizm w Niemczech, niektóre odłamy Heimwehry i narodowy socjalizm w Austrii, szereg podobnych ruchów w państwach naddunajskich i nadbałtyckich, przede wszystkim w Rumunji, Węgrzech, Litwie i Finlandji i wreszcie wszelkie naśladownictwa wzorów włoskiego czy niemieckiego w innych krajach.

W tradycyjnie po amerykańsku demokratycznych Stanach Zjednoczonych, tej twierdzy liberalizmu i indywidualizmu gospodarczego, kraju o najbardziej wybujałej koncentracji kapitału finansowego, prezydent, wybrany i popierany przez wszystkie warstwy narodu wprowadza przez radykalne eksperymentowanie zasadnicze formy państwowej gospodarki planowej.

W tradycyjnie „konserwatywnej“ Anglii potęga imperjalna państwa stanowi zawsze hamulec normalnego rozwoju, mimo to jesteśmy w ostatnim czasie świadka-

mi przeszczepienia na grunt angielski owoców społecznej myśli włoskiej i niemieckiej, i to nawet z wzrastającym powrotem.

W tradycyjnie „republikańskiej“ Francji względnie dobre położenie gospodarcze kraju pozwala tymczasem na bakchusowe wyżycie się form parlamentarnych w oparach coraz bardziej wzrastającego chaosu zmieniających się rządów, tem żywszej więc należy się spodziewać reakcji narodu. Jednakowoż i tu jesteśmy świadkami silnej monopolizacji życia gospodarczego przez państwo, popieranego pod tym względem przez obozy radykalne i lewicowe.

Jak niegdyś w walce z resztkami feudalizmu narody doprowadziły do omnipotencji politycznej państwa, tak dziś w walce z drobną grupą burżuazji i kapitalistycznym kryzysem gospodarczym zmierzają one do jego omnipotencji gospodarczej.

I tu tkwi druga przyczyna wzmocnienia kompetencji gospodarczej państwa, którą można by nazwać wewnętrzną.

W tej walce chodzi dziś przedewszystkiem o zapewnienie minimum egzystencji gospodarczo słabszemu na zasadzie pewnej idei socjalizmu, kooperatywizmu czy kolektywizmu społecznego. Tym gospodarczo słabszym jest dziś zarówno robotnik, jak niemniej i chłop, rękodzielnik lub drobny kupiec, ale przedewszystkiem niewątpliwie bezrobotny, rekrutujący się ze wszystkich warstw narodu. Wobec nowego układu sił społecznych niema dziś klas gospodarczo słabszych i silniejszych poza drobną grupą burżuazji. Dlatego też walka z burżuazją i kryzysem kapitalistycznym staje się naskutek zaniku siły politycznej proletariatu i jego rewolucjonizmu klasowego sprawą wszystkich spauperyzowanych i bezro-

botnych warstw narodu i obiera sobie zupełnie nowy kierunek rozwojowy.

I tu właśnie tkwi zarazem druga przyczyna nawrotu do narodowej ideologii społecznej, którą można by również nazwać wewnętrzną.

Ten nowy kierunek rozwoju przemian gospodarczych i społecznych staje się dziejowo konieczny z chwilą, gdy wszystkie drogi reform gospodarczych i społecznych muszą przejść przez państwo jako jedyny realny potężny ośrodek życia gospodarczego i politycznego narodu od czasu zerwania z międzynarodową tendencją rozwojową kapitalizmu.

Już dziś przez swoją politykę agrarną, przemysłową, handlową, socjalną, skarbową i t. d. państwo wkracza w każdą dziedzinę swej gospodarki, sięga do najistotniejszych, dotychczas prawnie chronionych sfer interesów każdego swego obywatela i zmierza jaknajwidoczniej do państwowych, planowych i narodowych form swej gospodarki.

W dziedzinie agrarnej tu należą: państwowa regulacja wytwórczości rolniczej, państwowe reformy rolne, państwowy kredyt rolny, polityka aprowizacyjna (n. p. państwowe zakupy zboża i regulacja cen) i t. d. Rolnictwo jednak jest tą dziedziną gospodarki społecznej, która zwykle najpóźniej ulega przemianom.

W dziedzinie przemysłowej — koncesjonowanie niektórych gałęzi wytwórczości, państwowe pośrednictwo pracy, ustawy antykartelowe, państwowa regulacja płac robotniczych i czasu pracy, państwowa polityka cen i wreszcie coraz bardziej wzrastająca ilość monopolów i przedsiębiorstw państwowych. Dziedzina wytwórczości przemysłowej najwcześniej ulega upaństwowieniu.



W dziedzinie handlowej — państwowa regulacja eksportu i importu (cła), państwowa polityka cen, państwowa przedsiębiorczość handlowa, państwowe poparcie tendencji, ograniczających pewne stopnie pośrednictwa handlowego i głoszących hasło bezpośredniego zetknięcia się przemysłu z konsumentem. Dla handlu—zarówno pod względem jakościowym (dochodowość) jak i ilościowym (ilość zatrudnionych) — wprowadzenie form gospodarki państwowej oznacza stopniowe ograniczenie roli tej dziedziny w życiu gospodarczym.

W dziedzinie socjalnej — przymus korporacyjny, eliminacja gospodarza państwowo niepożądanych elementów, cały system opieki społecznej i walki z bezrobociem, które czynią znaczny procent ludności zależnym od państwa, odpowiednia polityka prawna i wreszcie państwowy aparat urzędniczy, który staje się awangardą tych nowych tendencji gospodarczych i społecznych.

W dziedzinie skarbowo - finansowej — potężny państwowy aparat podatkowy, inflacyjne czy deflacyjne regulacje walutowe, odgrywające ostatnio tak wielką rolę, państwowa kontrola banków, kredyt państwowy i t. d.

W dziedzinie kulturalnej — t. zw. wychowanie państwowe i odpowiednia twórczość duchowa, które mają stworzyć nowe pokolenie, zdolne do przeprowadzenia tych zmian gospodarczych i społecznych.

Wreszcie ogólniej względnie szczególnie — poparcie wszelkiej gospodarki spółdzielczej i komunalnej przez państwo, polityka odciążenia zadłużenia rolnictwa, ochrona lokatorów, państwowa akcja budowlana, państwowa gospodarka leśna, elektryfikacyjna i t. d., obozy pracy, organizacje społeczno-państwowe, szczególnie w dziedzinie wojskowej i t. d. i t. d.

Tę ogólnikową i trudną do wyczerpania kazuistykę można śmiało streścić w jednym zdaniu: Zmierzamy nie-



wątpliwie ku nowym planowym i państwowym formom gospodarki, opartym na narodowej ideologii społecznej.

Są to te formy, które w teorjach gospodarczych i społecznych doby obecnej występują, obojętnie dla istoty sprawy, pod jaknajbardziej różnorodnymi nazwami: kapitalizmu państwowego, socjalizmu państwowego, etatyzmu, gospodarki planowej, autarkji narodowej, stanowej odbudowy gospodarczej, syndykalizmu państwowego i t. d.

Hasłem popularnej ludowej tendencji społecznej staje się: silny rząd, silne państwo; hasłem zaś młodego pokolenia, wychowanego już w powojennych nowych warunkach bytu — wręcz włoska formuła faszystowska: wszystko dla państwa i przez państwo, nie poza państwem. Na czele tego nowego kierunku rozwojowego kroczy znowu radykalna inteligencja, ta sama inteligencja, która dała nam w wieku XIX myśl socjalistyczną i ta sama inteligencja, pod której wodzą później proletariat rosyjski dokonał swej rewolucji w październiku r. 1917.

Ten nowy kierunek rozwojowy — to jednak niewątpliwie demagogja i obalamucenie dziesięciomiljonowych mas ludzkich, to rozwój uwarunkowany pewną koniecznością historyczną, to niewątpliwie jeden przyszły okres dziejów.

Jakie są konsekwencje tego nowego kierunku rozwojowego dla nas Żydów?

## II

### PAŃSTWOWA GOSPODARKA PLANOWA A ŻYDZI

Urzeczywistnienie planowych i państwowych form gospodarki, opartych na narodowej ideologii społecznej oznacza stopniową eliminację Żydów ze wszystkich dziedzin gospodarki społecznej.

Czyż nie doświadczamy tego codziennie?

Na tej drodze pierwszy cios otrzymuje zawodowa inteligencja żydowska przez różnego rodzaju „numerusy klauzury“ lub nawet „numerusy nullusy“ i ograniczenia wolności praktyki.

Drugi cios, który otrzymuje handel żydowski, ten nerw struktury gospodarczej Żydów w diasporze, przez hasło bojkotu gospodarczego i państwową antyżydowską politykę handlową jest tem skuteczniejszy, że metody gospodarki planowej wogóle ograniczają rolę handlu w państwie zarówno pod względem jego rozmiarów jak i rentowności.

Trzeci wreszcie cios otrzymują robotnik i rękodzielnik żydowski — z jednej strony wskutek ograniczeń i odebrania im różnych możliwości pracy w stosunku do ich sąsiadów nie-Żydów, z drugiej zaś wskutek gwałtownej pauperyzacji pierwszych dwóch warstw.

Drobna grupa wielkiej finansjery żydowskiej i wielkiego przemysłu żydowskiego, jeśli ją nawet pieniądź broni przed pewnemi objawami kursu antyżydowskiego

(za to na inne tembardziej naraża), to podziela wogóle los burżuazji w tym rozwoju antykapitalistycznym z tą różnicą jednak, że dyrektorstwa zmonopolizowanych lub skartelizowanych gałęzi gospodarki dostają się przeważnie w ręce nie-żydów.

Wszystkie nowe placówki gospodarcze, które państwo monopolizuje i cała jego administracja, ten nowy potężny rezerwuar rynku pracy, zostają dla żydów zamknięte. Z dawnych placówek i urzędów, gdzie znajdują się oni w znikomym procencie, stopniowo się ich usuwa. To samo się dzieje we wszystkich instytucjach komunalnych i będących pod wpływem państwa.

Państwowa walka z bezrobociem nie obejmuje bezrobocia żydowskiego, które według swego specyficznego charakteru bierze się przeważnie z zupełnego zubożenia większej części żydowskiej warstwy średniej. Młodzież żydowska, która z niektórych krajów zawsze zmuszona była emigrować zagranicę za chlebem, znajduje dziś wszędzie zamknięte mury graniczne.

Czy rozwój ten jest konieczny?

Nowa cywilizacja przemysłowa i kapitalizm zniszczyły mury feudalnego getta żydowskiego wraz z jego warunkami bytu. Kapitalizm, szczególnie nowoczesny, dał żydom szereg nowych i niezwykłych możliwości rozwoju gospodarczego. Jako przedsiębiorca i finansista kapitalistyczny, żyd mógł rozwinąć swoją dynamiczną energię orjentalną i niezrównane w owym czasie zdolności handlowe. Stworzona przez kapitalizm międzynarodowa tendencja rozwojowa odpowiadała przestrzennemu rozproszeniu żydów i ich ówczesnej konstytucji psychologiczno - socjalnej. Wywołane przez kapitalizm ożywienie i wzrost międzynarodowej wymiany towarowej oraz niezmiernie spotęgowanie różnych form kredy-

tu stanowiły dla Żydów nowe podatne pole owocnej działalności. \*)

I rzeczywiście już w krótkim czasie najpierw w uprzemysłowionej Europie zachodniej, a później w Stanach Zjednoczonych A. P., Żydzi osiągnęli szczyty nowego olbrzymiego rozkwitu gospodarczego. W ogłoszonej przez World Almanac w r. 1900 liście 4000 milionerów można już znaleźć 114 nazwisk żydowskich.

W Wielkim Księstwie Badenji w r. 1907 wypada na jednego Żyda majątku — 13.829 marek, dochodu — 1229 marek, podczas gdy odpowiednio na jednego protestanta tylko 2806 i 224, na jednego katolika zaś 1646 i 117 marek. We Frankfurcie n/M, znanym z bogactwa Żydów, dochód większy aniżeli 3000 marek z ogółu płatników podatkowych miało w r. 1900 63,15% Żydów, 24,45% protestantów i 16,93% katolików. Potęga żydowskich domów bankowych staje się przysłowiowa.

Żydzi biorą udział w przemysłowym rozwoju gospodarczym wielu krajów, a liczni uczeni oddawna wskazują na zjawisko paralelizmu rozkwitu gospodarczego danego kraju i obecności w nim Żydów. Niektórzy z nich posuwają się nawet tak daleko, że widzą w Żydach jeden z czynników, który stworzył nowoczesny kapitalizm. I tak n. p. obliczają uczestnictwo Żydów w radach nadzorczych spółek akcyjnych przedwojennych Niemiec na  $\frac{1}{8}$ , w dyrektorjatch zaś na  $\frac{1}{4}$ .

Rewolucje mieszczańskie w Europie zachodniej i zwycięstwa burżuazji nad panami feudalnymi dają wszędzie Żydom zachodnim emancypację konstytucyjną. Żydzi do-

---

\*) Szczegółowo o tem: Werner Sombart „Die Juden und das Wirtschaftsleben”, „Die Zukunft der Juden” i niektóre rozdziały „Der moderne Kapitalismus” oraz Dr. A. Ruppin „Die Juden der Gegenwart” (ostatnie wydanie z r. 1920) i „Soziologie der Juden”.



stają się też do szeregów inteligencji i zajmują tu wkrótce prawie czołowe stanowisko. W tej atmosferze kapitalistycznej i emancypacyjnej powstaje niezwykle podatny grunt dla niebywałej dotąd w dziejach asymilacji żydowskiej. Idealem tego bogatego żydostwa zachodniego staje się wyrównanie „szlachetniejszej“ krwi i „czystsze go“ charakteru narodu - gospodarza przez pieniądz i inteligencję żydowską. Dochodzi do tego, że w pewnych chwilach proces zawierania mieszanych małżeństw i przejścia żydów na chrześcijaństwo przybiera dla istnienia żydostwa zachodniego wprost katastrofalne rozmiary.

Podczas, gdy w uprzemysłowionej i kapitalistycznej Europie zachodniej po rewolucjach mieszczańskich rządzą już żydowscy mężowie stanu, począwszy od Disraeli'ego i Gambett'y w Anglii i Francji, a skończywszy na Luzzati'm i Dernburg'u we Włoszech i Niemczech, w Europie wschodniej, agrarnej i nieuprzemysłowionej, gdzie płatna jest jeszcze rewolucja mieszczańska, jej ośmiomiljonowe żydostwo, a szczególnie pięciomiljonowe rosyjskie i półmiljonowe rumuńskie, tkwią jeszcze jak gdyby w murach getta. Niema tu ani kapitalistycznej potęgi gospodarczej żydów zachodnich — miliony żydów wschodnich wiodą po miasteczkach Rosji, Rumunji i Galicji nędzny żywot, jako drobni handlarze, szynkarze, pachciarze, domokrażcy, pośrednicy, maklerzy, odbiorcy pieniędzy z Ameryki, drobni lichwiarze i t. d., zawsze niepewni swego gospodarczego jutra — ani emancypacji — żydzi rosyjscy mogą mieszkać tylko w pewnych określonych guberniach, ciągle pogromy „czarnych sotni“ i kiszyniewskie — ale ani też asymilacji — bo tu powstaje sjonizm, myśl o a u t o e m a n c y p a c j i, żydzi zaś garną się masowo albo do swe-



go obozu narodowego, albo do różnych partyj rewolucyjnych i socjalistycznych.

Idealem gospodarczym Żyda wschodniego i jego całym marzeniem życiowym jest emigracja na Zachód, do krajów przemysłowych, przeważnie do Ameryki. I tak obliczają, że tylko w ciągu 28 lat od r. 1881 do 1908 wyemigrowało z krajów wschodniej Europy około 2 milionów Żydów. Nędza żydowska przybiera tu nieraz rozmiary wręcz katastrofalne i znajduje ujście w masowym kryzysie głodowym. \*)

Dopiero wojna światowa i rosyjska mieszczańska rewolucja marcowa 1917 r. kładą kres tej sytuacji, ale oczywiście tylko pod względem politycznym. Po wojnie wersalskie traktaty mniejszościowe, konstytucje państw wyzwolonych spod jarzma carskiego i rząd Kiereńskięgo dają wszędzie Żydom wschodnim emancypację polityczną i równość prawną. W międzyczasie jednak bolszewicka rewolucja październikowa 1917 r. zupełnie odciła pozostałych 2½ milj. Żydów rosyjskich od normalnego rozwoju kapitalistycznego, w innych zaś nowopowstałych państwach wschodniej Europy Żydzi natrafiają już na schyłkowy okres kapitalizmu i początki nowego antykapitalistycznego rozwoju gospodarczego.

Pierwsza reakcja przeciwko systemowi kapitalistycznemu powstała w mózgach radykalnej inteligencji mieszczańskiej. Socjalizm naukowy i polityczny ze swoją klasową ideologią społeczną był nieodrodnym dzieckiem kapitalizmu i jego międzynarodowej tendencji rozwojowej.

Jak w rozwoju kapitalizmu tak też i w rozwoju so-

---

\*) J. Brodowski „Nędza żydowska w Odessie“ (1902) podaje, że na 150.000 Żydów Odessy niemniej aniżeli 48.500 pobiera zapomogi dla biednych, składające się tylko z naturaljów.

cializmu żydzi biorą żywy i znaczny udział. Twórcami socjalizmu naukowego i politycznego są niewątpliwie dwaj żydzi Marks i Lassalle. W ruchach zaś socjalistycznych i robotniczych, mimo procentowo znikomej wielkości żydowskiej klasy robotniczej, żydzi od pierwszej chwili zajmują poczesne miejsce.

Jeśli kapitalizm dawał żydom nowe możliwości gospodarcze i potęgę finansową, to socjalizm bezwzględna równość polityczną i socjalną. Dla socjalizmu jak i dla liberalnej prasy kapitalistycznej kwestja żydowska nie istniała. Asymilacja żydów była tu zarówno dla strony żydowskiej jak i nieżydowskiej czemś oczywistem. W kapitalizmie odskocznię do asymilacji stanowiła emancypacja bogatego żydostwa, w socjalizmie ideał jednej kultury materialnej i duchowej dla wszystkich. Nadto pouczał ortodoksyjny socjalizm, że w urzeczywistnionem społeczeństwie socjalistycznym, skoro znikną antagonizmy klasowe, upadną również samo przez się wszelkie balasty religijne i przesadne różnice narodowe.

Ku temu ideałowi mielibyśmy się obecnie zbliżyć jedynie w Rosji sowieckiej. A jednak jesteśmy świadkami zupełnie odmiennego ustosunkowania się Sowietów do momentu narodowego. Świadczą o tem nie tylko autonomiczne republiki poszczególnych narodowości terytorjalnych, ale również dążność Sowietów do utworzenia żydowskiej republiki w Biro Bidżanie i przewarstwowienia dawnego żydowskiego stanu średniego. Choć asymilacja żydowskiego elementu komunistycznego postępuje szybko naprzód (potwierdzają to n. p. znikome rozmiary drukowanego słowa żydowskiego w Rosji sowieckiej), to jednak potrzeba autonomizmu żydowskiego w Biro Bidżanie widocznie odgrywa jeszcze istotną rolę.

Nowa komunistyczna kultura żydowska nawiązu-

je tylko do pewnych wartości kulturalnych stworzonych przez Żydów już w diasporze, szczególnie zaś do żydowskiej myśli proletarjackiej ostatniej doby. Rzecz oczywista więc, że prócz socjalistycznej emancypacji żydowskiej wyższość sowieckiej kultury nieżydowskiej nad tą nową kulturą komunistyczno - żydowską stanowi jeszcze jeden ważny czynnik asymilacji proletariatu żydowskiego i inteligencji żydowskiej w Rosji od ich odpowiedników nieżydowskich. \*)

Sjonizm zaś i wszelka inna żydowska myśl narodowa są w samej Rosji prześladowane, na całym zaś świecie zwalczane przez poszczególne partje komunistyczne.

Tu tkwi bodajże największy tragizm dziejowy sprawy żydowskiej. Z jednej strony wskutek rozprószenia po całym świecie Żydzi są narażeni na wszelkie burze dziejowe, które kiedykolwiek i gdziekolwiek się zdarzają. Z drugiej strony wskutek wewnętrznej rewolucyjnej dynamiki sprawy żydowskiej, Żydzi stają się narzędziem i odskocznią niejednej polityki nieżydowskiej. Ten tragizm dziejowy Żydów diaspory występuje szczególnie wyraźnie w chwili obecnej, gdy prawie wszystkie narody świata w zdobytych niezawisłych bytach państwowych mogą się oddać jaknajlepsze organizowaniu swego życia materialnego i duchowego, Żydzi zaś muszą walczyć o swoje wyzwolenie i niepodległość, gdy — innymi słowy — żydowski ruch narodowy musi być współczesny komunizmowi rosyjskiemu.

Gdyby ten sam sjonizm był ruchem narodowym w tej samej Palestynie, ale terytorjalnym, miałby za sobą całkowite poparcie Kominternu przeciwko imperjalistycz-

---

\*) Z tych samych przyczyn w okresie rozwoju kapitalistycznego w Europie zachodniej Żyd-kapitalista i inteligent asymilowali się do kapitalisty i inteligenta nie-Żyda.

nej Anglii przynajmniej o tyle, o ile je mają wszystkie wyzwolenie ruchy narodowe w kolonjach i dominjach Azji. Ale sjonizm walczy w djasporze, komunizm zaś stara się wykorzystać wewnętrzną rewolucyjną dynamikę sprawy żydowskiej na całym świecie dla swoich celów i dlatego też walka konkurencyjna III Międzynarodówki o wpływ na nędzę żydowską będzie tak długo trwała, jak długo komunizm polityczny będzie istniał. To samo dotyczy wszelkiej innej klasowej myśli społecznej.

Jeśliby użyć porównania, to ten tragizm obecnego położenia żydowskiego przewyższa o wiele owo dawne tragiczne położenie żołnierza polskiego, który z rozkazu Napoleona walczył pod Samossierą przeciwko Hiszpanom lub na San Domingo z czarnymi, bo ów żołnierz walczył przynajmniej w przekonaniu, że przyczynia się tem do wyzwolenia swej dalekiej ojczyzny.

Na szczęście dla utrzymania rodzaju żydowskiego, rozwój gospodarczy i społeczny zbacza z torów zarówno „czystego“ kapitalizmu jak i politycznego socjalizmu. Ale ze strony nowych form gospodarczych i społecznych, ku którym obecnie kroczymy, zagraża Żydom inne, z pewnych względów o wiele większe niebezpieczeństwo. Jest niem z a g ł a d a g o s p o d a r c z a. Wprawdzie niema już więcej inkwizycji, getta, asymilacji i nawet do pewnego stopnia pogromów żydowskich, ale zato jest nowy rozwój państw i społeczeństw, który nas już teraz wyłącza poza nawias porządku gospodarczego i społecznego, do którego on prowadzi. Nie trzeba już więcej średniowiecza, można bowiem najprościej w świecie Ż y d o w i o d e b r a ć c h l e b. Żyd spełnił swoje, Żyd może odejść. Za czasów rozkwitu kapitalizmu zakładał, finansował, budował, handlował, ożywiał, służył swoją energją i zdolnościami. Dziś jednak trzeba organizatorów, trzeba urzędników, którzyby ten



chaos gigantów kapitalistycznych uporządkowali, ale przez swoje państwo tylko dla swego narodu. Nie trzeba już przemysłowców i handlarzy żydowskich, mogą ich zastąpić swoi, z własnego narodu.

Narody i państwa nas nie chcą. Tak jest: nie chcą nas. To jest prawda, której niejeden Żyd wobec tragizmu swego położenia obawia się śmiało spojrzeć w oczy. Nigdy nas nie chciały. **D z i ś n a d t o j e s t e ś m y i m n i e p o t r z e b n i.**

W średniowieczu tkwiliśmy za murami getta, w kapitalizmie mogliśmy się bogacić i asymilować, w socjalizmie mielibyśmy równość jak wszyscy i także moglibyśmy się asymilować.

Dziś jednak wobec nowego rozwoju w kierunku państwowych i planowych form gospodarki, opartych na narodowej ideologii społecznej, zostajemy faktycznie wyrzuceni poza nawias narodów i porządków państwowych i pozbawieni wszelkiej roli w życiu gospodarczym i społecznym.

Pauperyzacja mas żydowskich wzrasta w zastraszającej mierze. I tak Dr. A. Tartakower \*) wykazuje, że odsetek Żydów skazanych na pomoc społeczeństwa, który przed wojną w państwie rosyjskim wynosił 19% („cztery do pięć razy więcej niż w społeczeństwach zachodnio-europejskich“), dosięga obecnie w Polsce odrodzonej  $\frac{1}{3}$  ogółu ludności żydowskiej i ocenia, że „liczba miliona Żydów w Polsce, którzy stracili kontakt z wszelką, lub też normalną pracą zawodową staje się dość prawdopodobna“.

W krajach, dokąd dawniej zmierzała emigracja ży-

---

\*) Miesięcznik Żydowski Nr. 7—1931 „Problem gospodarczego życia żydowskiego w Polsce“.



dowska z europejskiego Wschodu, nie dzieje się żydom lepiej: ta sama sytuacja kryzysowa.

W Niemczech hitlerowskich nadto — zupełny bojkot gospodarczy żydów, wyjęcie ich spod równości prawa i naruszenie żydowskiej własności prywatnej.

W Stanach Zjednoczonych znowu coraz częściej da-  
ją się słyszeć głosy świątlejszych przywódców żydow-  
skich, że właściwie — wobec nowego kursu roosevel-  
towskiego — żydzi amerykańscy zostali już wciągnię-  
ci w sytuację gospodarczą, która jest dla nich niemniej  
niebezpieczna, niż obecna niemiecka.

Wolności wymiany, kredytu, handlu i migracji nale-  
żą już jakgdyby do zabytków przeszłości.

Rola gospodarcza żydów w djasporze się skończyła  
żydów czeka w rozproszeniu beznadziejna przyszłość.

Nie doceniamy rozmiarów bezrobocia, nieróbstwa, zu-  
bożenia i żebractwa żydowskiego. Nie doceniamy do ja-  
kiego stopnia większość masy żydowskiej żyje prawie  
wyłącznie z zapomóg, nagromadzonego kapitału i eko-  
nomicznie nieuzasadnionego zaciągania długów.

Przedewszystkiem odczuwa to młodzież żydowska.  
Wszystkie drogi życia są dla niej jakgdyby zamknięte.  
W miejscach swego obecnego pobytu jest ona w 90%  
skazana na bezrobocie lub na nędzny żywot z dnia na  
dzień w niepewności jutra. Zapasy nagromadzone przez  
ojców są już na wyczerpaniu. Wszelkie odwodowe ujścia  
emigracyjne są hermetycznie zamknięte. Do własnej oj-  
czyzny mogą emigrować, po kilkuletniem wyczekiwaniu  
w ogonku, tylko młodzi wybrańcy za pozwoleniem i we-  
dług interesów obcej władzy.

Młody żyd nie może założyć ogniska domowego na  
gruzach wulkanów djaspory. Dziewczyna żydowska ska-  
zana jest na staropanieństwo. Naturalny przyrost lud-  
ności żydowskiej zmniejsza się w zastraszający sposób.

I nie dziw, że tyle czarnych kruków kracze już nad naszym żywym trupem w djasporze i wieści nam „zmierzch Izraela“.

Młodzież żydowska, przyszłość żydowska — wszystko to otoczone oparami jednej wielkiej beznadziejności. To nie przesadny pesymizm — to tylko jeden tymczasowy wycinek tej ogromnej linii rozwojowej, która z kapitalizmu i liberalizmu gospodarczego wiedzie do nowych form państwowej gospodarki planowej.

### III

## KONIECZNOŚĆ ŚWIATOWEGO ROZWIĄZANIA KWESTJI ŻYDOWSKIEJ

Jedno jest wyjście z tej beznadziejności położenia Żydów w djasporze: **n a l e ż y c a ł k o w i c i e i r a d y k a l n i e r o z w i ą z a ć k w e s t j ę ż y d o w s k ą.**

Nowe życie gospodarcze i społeczne, które narody zaczynają sobie budować na gruzach kryzysu kapitalistycznego zgóry wyłącza Żydów poza swój nawias i pozbawia wszelkiej roli twórczej. Dla Żydów wogóle nie ma końca kryzysu w djasporze. Jeżeli zaś Żydzi gdziekolwiek biorą udział w początkowym rozwoju państwowej gospodarki planowej, to faktycznie stają się narzędziem cudzych interesów i sami przyspieszają swoją zagładę gospodarczą.

Jednakowoż nawet niezależnie od tego nowego kierunku rozwojowego, całe żydostwo jest już dziś zdecydowane w zupełności utrzymać swoją odrębność i niezależność narodową. Problem asymilacji jest dziś zupełnie nieaktualny zarówno dla strony żydowskiej jak i nieżydowskiej.

Pozostaje więc jedno tylko możliwe rozwiązanie kwestji żydowskiej: **n a r o d o w e i t e r y t o r j a l n e,** przez stopniowe ale całkowite przesiedlenie Żydów z tych krajów, które już wkroczyły na tory nowe-

go rozwoju gospodarczego i społecznego do takiego terytorjum kolonizacyjnego prócz Palestyny, któreby również nadawało się do utworzenia na niem przez przewarstwowanie tych Żydów zwartego żydowskiego systemu gospodarczego w niezależnym bycie państwowym. Przytem prymat żydowskiej kolonizacji palestyńskiej byłby oczywiście samo przez się zrozumiały. \*)

To rozwiązanie kwestji żydowskiej zależne jest od dwóch czynników: od woli samego żydostwa i od woli narodów, zainteresowanych w kwestji żydowskiej.

Już czas najwyższy, aby żydostwo światowe uświadomiło sobie niebezpieczeństwo zagłady gospodarczej, które mu niesie państwowa gospodarka planowa, aby w zupełności wyrzekło się nędznej przyszłości, która je czeka w djasporze i na porządku dziennym międzynarodowej dyskusji politycznej śmiało i zdecydowanie postawiło sprawę rozwiązania kwestji żydowskiej.

Mogłoby ono to uczynić tylko przez odpowiednią reprezentację, przez żydowski Kongres Światowy, któryby zdołał skupić całe żydostwo dokoła sprawy rozwiązania kwestji żydowskiej. \*\*)

Jedynem zadaniem żydowskiego Kongresu Światowego, który mógłby się stać stale obradującym parlamentem żydowskim, byłoby podjęcie odpowiedniej akcji na terenie międzynarodowym i państw zainteresowanych w kwestji żydowskiej dla przeprowadzenia jej jednolitego, narodowego i terytorjalnego rozwiązania.

---

\*) Palestyna bowiem nie rozwiązuje kwestji żydowskiej. Vide następny rozdział „Sjonizm a rozwiązanie kwestji żydowskiej”.

\*\*) Pod tym względem możnaby uznać inicjatywę przywódców żydostwa amerykańskiego w kierunku zwołania żydowskiego Kongresu Światowego.

Akeja ta miałyby na celu zawarcie konwencji międzynarodowej w sprawie żydowskiej przez zainteresowane państwa, zwolane w tym celu na konferencję międzynarodową.

Podmiotami tej konwencji byłyby państwa zainteresowane w rozwiązaniu kwestji żydowskiej oraz Żydowski Kongres Światowy, jako przedstawicielstwo żydostwa światowego. Do takich państw należałoby przede wszystkim zaliczyć te, które mają u siebie większe skupienia żydowskie, a pozatem również wszystkie inne państwa, które chciałyby wziąć udział w konwencji z jakichkolwiek powodów.

Przedmiotem konwencji byłoby rozwiązanie kwestji żydowskiej. Opierałaby się ona na zasadzie, że narody, biorące w niej udział oraz żydostwo światowe, reperentowane przez Żydowski Kongres Światowy są zainteresowane w jednolitem, narodowym i terytorjalnym rozwiązaniu kwestji żydowskiej. Przewidywałaby ona środki konieczne w tym celu, przede wszystkim zaś przeznaczyłaby odpowiednie terytorjum dla zwartej masowej kolonizacji żydowskiej i potwierdziłaby jeszcze raz na podstawie mandatu palestyńskiego historyczne prawa narodu żydowskiego do Palestyny.

W dalszym ciągu konwencja ustanowiłaby szereg reguł, normujących w jednolity sposób równouprawnienie żydów na terenie państw - członków konwencji do czasu i na czas przesiedlenia żydów, organizujących sam proces przesiedlenia, aby nie naruszył on istotnych interesów zarówno strony żydowskiej jak i nieżydowskiej i gwarantujących żydostwu suwerennę prawa państwowe na nowem terytorjum kolonizacyjnem.

Wreszcie wyłoniłaby ona odpowiednią radę i stałe biuro wykonawcze na wzór innych konwencyj między-



narodowych, któreby jej postanowienia wprowadziły w życie.

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego konwencja taka jest rzeczą bezwzględnie możliwą, aczkolwiek w dziejach nie było dotychczas żadnego poważniejszego precedensu w tym kierunku. \*)

Akcja Żydowskiego Kongresu Światowego w kierunku zdobycia zgody zainteresowanych narodów dla podobnego rozwiązania kwestji żydowskiej opierałaby się na zdecydowanej i zorganizowanej woli żydostwa światowego i operowałaby następującymi przekonywującymi argumentami:

Skoro narody, które mają u siebie większe skupienia żydowskie są zdecydowane przejść do takich nowych form gospodarczych i społecznych, w których niema już więcej miejsca dla Żydów, stają one natychmiast przed koniecznością rozwiązania swych lokalnych kwestyj żydowskich. Nie mogą one już tego uczynić na sposób średniowieczny przez wygnanie Żydów ze swych krajów z tej prostej przyczyny, że na skutek zamknięcia wszelkich dróg emigracyjnych nikt ich nie przyjmie. Wszelkie zaś próby narodów w kierunku lokalnego rozwiązania swych kwestyj żydowskich są niczem innym aniżeli zawodnemi półśrodkami.

Polityka eliminacji Żydów z życia gospodarczego, która prowadzi do pauperyzacji mas żydowskich jest socjalnie niebezpieczna, gdyż popycha ona młodzież żydowską w objęcia ruchów przewrotowych. Dla niektórych rządów i rządzących partyj politycznych kwestja żydowska stanowi niebezpieczny czynnik polityki wewnętrznej, jak np. w Polsce, gdzie opozycyjna ende-

---

\*) Można jednak wskazać na traktaty mniejszościowe i umiędzynarodowienie sprawy uchodźców niemieckich.

cja wygrywa wobec rządzącej sanacji sprawę żydowską, zarzucając tej ostatniej, że przemilcza kwestję żydowską w Polsce i uprawia „judofilstwo“.

Tylko przez współdziałanie państwa i narody mogą rozwiązać swoje lokalne kwestje żydowskie i znaleźć odpowiednie terytorjum emigracyjne dla zamieszkałych u nich żydów. Emigracja żydów, a szczególnie dziś już tylko legendarnych kapitałów żydowskich, żadną miarą nie wstrząsnęłaby gospodarką danych krajów, gdyż można ją dostosować do ich majątków i dochodów narodowych, na przykład przez ustanowienie pewnej przeciętnej wywożonego kapitału na jednego emigrującego żyda.

Wogóle wszelkie względy zdają się przemawiać za tem, że obydwie strony, żydowska i nieżydowska byłyby równomiernie zainteresowane w podobnem rozwiązaniu sprawy.

Jest bowiem rzeczą jasną, że skoro rozwój zmierza w kierunku państwowych i planowych form gospodarki, opartych na zasadach narodowych, naród żydowski musi również otrzymać podobne możliwości rozwoju.

\*

\*

\*

Jednakowoż z różnych stron niewątpliwie zarzuci się podobnemu planowi rozwiązania kwestji żydowskiej, że jest on zbyt naiwny, może nawet utopijny, nie liczy się z realnymi możliwościami i t. d. Przedewszystkiem zarzuci się, że nie znajdziemy odpowiedniego terytorjum dla zwartej kolonizacji żydowskiej. Z zarzutem tym już nieraz rozprawiano się, szczególnie ze strony żydow-

skiej, wskazując na olbrzymie i realne możliwości kolonizacyjne w szeregu terytorjach Afryki i Ameryki Południowej, które możnaby było łatwo uzyskać dla masowej kolonizacji żydowskiej. Twierdzi się jednak w dalszym ciągu, że terytorja te nie są odpowiednie, że są jakoby odcięte od centrów cywilizacji (w dzisiejszym postępie komunikacji!), że ich warunki geograficzno-przyrodnicze nie są korzystne, że — jednym zdaniem — nie nadałyby się one do kolonizacji dla Żydów, zżytych już z nową cywilizacją przemysłową, powstałą w północnej europejskiej i amerykańskiej strefie umiarkowanej. Na te zarzuty najlepiej odpowiedzieć z miejsca: Czyż w Palestynie nie pokonałszy większych trudności, czyż nie użyźniliśmy malarycznych bagien Emeku i pobudowali miasta i osiedla na piaskach pustynnych i czyż gorszym wrogiem niż klimat tropikalny nie są przeszkody polityczne, na jakie napotykamy przy odbudowie żydowskiej Palestyny? I gdyby nam dano nawet pustynię Sahary, czyż nędza żydowska nie zmusiłaby nas do wynalezienia odpowiednich środków dla jej użyźnienia?

Zarzuci się następnie, szczególnie ze strony żydowskiej, że narody nie byłyby z różnych powodów tak dalece zainteresowane w podobnym rozwiązaniu kwestji żydowskiej.

Zarzut ten, o ile zawierałby nawet pewną dozę słuszności, co w każdym razie wykazałby mogła jedynie przyszłość, nie zmieniałby w niczem postaci faktu, że wobec nieodzownej konieczności rozwiązania kwestji żydowskiej, żydostwo światowe powinno sprawę żydowską w całej jej rozciągłości i ostrości niezwłocznie poruszyć na terenie międzynarodowym.

Pod tym względem los żydostwa niemieckiego powinien niejednemu skupieniu żydowskiemu w Europie służyć za przestrożę.

Powinniśmy raz wreszcie jasno wiedzieć, co zainteresowane narody świata chcą uczynić w kwestji żydowskiej i z zamieszkałymi u nich żydami.

Cóż na to jednak zorganizowana żydowska myśl polityczna?

#### IV

### SJONIZM A ROZWIĄZANIE KWESTJI ŻYDOWSKIEJ

Zorganizowana żydowska myśl polityczna jest dziś z drobnymi wyjątkami niewątpliwie narodowa i stoi na stanowisku dziejowej konieczności utrzymania odrębności rodzaju żydowskiego. Kwestja asymilacji i wyłączności religijnego charakteru żydostwa są już dziś jakgdyby przesądzone i nie wymagają więcej żadnych uwag.

W tej myśli politycznej żydostwa djaspory możemy rozróżnić dwie platformy, dwa zakresy zainteresowania i działania: palestynocentryczny i poszczególnej polityki krajowej.

W zakresie palestynocentrycznym dominuje prawie wyłącznie sjonizm ze swą wielobarwną i wszechstronną wewnętrzną konstrukcją partyjną. W zakresie polityki krajowej w poszczególnych krajach djaspory sjonizm dzieli wpływy z innymi kierunkami i partjami żydowskimi, również narodowymi, ale pozostającymi poza sjonizmem z różnych przyczyn. (Nie można bowiem n. p. Agudzie odmówić charakteru narodowego).

Sjonizm — w dzisiejszym stanie rzeczy — nie usiłuje rozwiązać kwestji żydowskiej w całości jako kwe-



stji nędznego i anormalnego bytowania gospodarczego i społecznego 16 milionów Żydów na świecie. Jego punkt wyjścia i założenia są zupełnie inne. Jest on wyrazem pierwszej zdrowej i prymitywnej reakcji narodowej żydostwa wschodniego: Palestyna i odrodzenie kulturalne. Historycznie i źródłowo tkwi on swemi korzeniami raczej w tym Chowewe-sjoniźmie żydostwa wschodniego aniżeli w narodowej myśli politycznej Herzla i drobnych odłamów żydostwa zachodniego.

Herzl zaczął od kwestji żydowskiej, od nędzy żydowskiej, która miała się stać według niego siłą rozpędową odrodzenia gospodarczego i społecznego Żydów w niezależnym bycie państwowym. Antysemityzm groził całemu żydostwu, nędza żydowska była anormalna, niepewność życia żydowskiego i gospodarczego bytu żydowskiego — powszechne. — (A były to przecież w każdym razie jeszcze czasy najwyższego rozwoju kapitalizmu, kiedy w pewnych krajach bogactwo żydowskie wzrastało w zawrotny sposób). — Należało więc kwestję żydowską rozwiązać narodowo—to znaczyło u Herzla dla całego narodu i przez cały naród. Bogatych Żydów, asymilantów, gdyby się opierali, należało zmusić siłą odśrodkową kwestji żydowskiej do kapitulacji, tembardziej, że oni właśnie stanowili w dużej mierze jedyłą przyczynę pewnych odcieni antysemityzmu. Należało więc budzić uświadomienie narodowo - polityczne Żydów, zdobyć zgodę narodów i władców, a przede wszystkim szukać terytorjum, nadającego się do kolonizacji przynajmniej ośmiomiljonowego żydostwa wschodniego. „Palestyna czy Argentyna?“ — stawia Herzl kwestję w Judenstaat'cie. Palestyna jest najdroższą Żydom ojczyzną, Argentyna jednym z najbogatszych krajów. Naród żydowski musi mieć obydwaj kraje, jeśli chce ze-

rwać ze swym nędznym żywotem w djasporze. \*) To była droga Herzla.

Po VI Kongresie sjonistycznym, owym słynnym Kongresie Ugandy, tendencje palestyńskie i kulturalno-narodowe żydostwa wschodniego biorą w sjonizmie górę. Po tym kongresie wkrótce też umiera Herzl, Nordau odsuwa się od aktywnego udziału w ruchu sjonistycznym, terytorjaliści wogóle porzucają szeregi partyjne tak, że, gdy po wojnie światowej deklaracja Balfoura i mandau palestyński uprawniają Żydów do utworzenia siedziby narodowej w Palestynie, Palestyna staje się prawie wyłącznym przedmiotem zainteresowania i działania ruchu sjonistycznego. Sjonistycznym hasłem dnia jest odtąd t. zw. pozytywna praca dla Palestyny, polegająca na drobnej kolonizacji chaluców za pieniądze zbierane w postaci funduszków narodowych wśród Żydów djaspory. W r. 1909 było w Palestynie 95.000 Żydów, w r. 1929 — 150.000. Odliczywszy lata wojny, przyrost roczny wynosi około 4.000 Żydów.

Wypadki arabskie 1929 r. i następujące potem silne niepowodzenia polityczne sjonizmu wzmacniają istniejącą już przedtem wewnątrz ruchu opozycję rewizjonistyczną, która stopniowo zaczyna się uniezależniać od oficjalnego sjonizmu kongresowego, ale pozostaje wciąż jeszcze rdzennie sjonistyczną, ograniczając swoją działalność do Palestyny.

Dopiero rugi żydowskie w Niemczech hitlerowskich dodają nowego bodźca rozwojowi sprawy palestyńskiej i sjonizmu, który napotyka jednak na wzrastające trud-

---

\*) Tak samo w r. 1903 do J. Chamberlaina, ówczesnego ministra kolonij: „Bazę (kolonizacyjną) musimy mieć w lub blisko Palestyny. Później możemy również skolonizować Ugandę, gdyż posiadamy masę ludzi, gotowych do emigracji”. („Pamiętniki Herzla”)

ności polityczne tak ze strony angielskiej jak i arabskiej.

Sjonizm sam ograniczył się do Palestyny i zrezygnował z rozwiązania kwestji żydowskiej. Oczywiście, przy pomyślnych warunkach politycznych, Palestyna może w ciągu 50 lat odciążyć żydostwo djaspory o jakieś półtora miliona Żydów, ale wówczas będziemy już mieli w djasporze conajmniej dwadzieścia pięć milionów Żydów. Palestyna więc żadną miarą nawet w 10% nie jest w stanie rozwiązać kwestji żydowskiej, przynajmniej jako kwestji przesiedlenia i przewarstwowiecia wschodniego żydostwa djaspory.

Skoro jednak sjonizm sam nie dąży do rozwiązania kwestji żydowskiej, a stara się mimo to skupić całe żydostwo wyłącznie dokoła kolonizacji palestyńskiej, tedy tem samem więzi on w swej ideologii i w swych poczynaniach sprawę rozwiązania kwestji żydowskiej. Jeśli zaś wobec nowego rozwoju gospodarczego i społecznego narodów, stopniowej eliminacji Żydów z życia gospodarczego i wzrostu pauperyzacji mas żydowskich, szybkie rozwiązanie całej kwestji żydowskiej staje się dla żydostwa nieodzowną koniecznością, sjonizm ze swoim wyłącznym palestynocentryzmem nabiera coraz bardziej cech niewystarczającego półśrodka i jako taki musi zostać do pewnego stopnia przewyżczony.

W istocie, sjonizm spełnił swoją misję dziejową: zwrócił narodowi żydowskiemu jego żydów i jego historyczne prawa do ziemi żydowskiej. Sjonizm dokonał — można to już śmiało powiedzieć — narodowego odrodzenia żydostwa djaspory.

Sjonizm był produktem epoki liberalistycznej i jej warunków, walczył o prawa i utrzymanie narodowości żydowskiej, musiał staczać zacięte boje z asymilacją

i krańcową ortodoksją i t. d. i t. d. Te wszystkie swoje zadania sjonizm spełnił prawie bez reszty. Narodowość żydowska, prawa żydowskie do Palestyny, miłość odrodzonej Palestyny — to są już dziś dla każdego Żyda, a szczególnie całego młodego żydostwa, rzeczy samo przez się zrozumiałe i głęboko wkorzenione w podświadomą psychikę całego żydostwa djaspory. Niema Żyda, któryby chciał dziś zrezygnować z żydowskiej Palestyny.

Walka żydostwa o żydowską Palestynę będzie dalej trwała niezależnie od tego w jakim nowym kierunku pójdzie narodowe żydostwo djaspory dla rozwiązania kwestji żydowskiej i niezależnie od tego nawet, czy sjonizm jako ruch zorganizowany będzie dalej istniał czy też nie.

Wobec nowego rozwoju gospodarczego i społecznego narodów, a tem samem i sprawy żydowskiej, sjonizm nie da się już więcej utrzymać jako naczelna a nawet wyłączna narodowa myśl polityczna żydostwa djaspory.

Nie czas myśleć wyłącznie o różach, kiedy lasy płoną; nie można na ołtarzu pozytywnej pracy dla Palestyny poświęcać całej straconej przyszłości narodu żydowskiego w djasporze. Większości żydostwa w djasporze grozi w najbliższym czasie lat może kilkudziesięciu zupełna zagłada gospodarcza i nędza — czyż zdołamy je tedy nasycić dobrą (lub złą) wolą rządu angielskiego, tysiącem więcej certyfikatów?

I tu tkwi sprzeczność wewnętrzna sjonizmu. Sjonizm, który w swych założeniach krytycznych wychodzi ze straconego bytu gospodarczego i społecznego całego żydostwa djaspory, w swych środkach zaradczych i w swej pracy codziennej mimo to ogranicza się tylko do Palestyny.



Historycznie bowiem i faktycznie sjonizm jako rucn zorganizowany nie jest ani predystynowany ani też zdolny do zajęcia się sprawą rozwiązania kwestji żydowskiej. Tradycyjna sjonistyczna obrona żydowskiej idei narodowej (oczywiście w brzmieniu sjonistycznym) w stosunku do niesjonistów, nabiera coraz bardziej charakteru szkodliwej praktyki monopolistycznej i upodabnia się do obrony już oddawna wygasłego prawa autorskiego do rzeczy, która stała się własnością ogółu. Akcentowanie wyłącznie sprawy odbudowy Palestyny doprowadza do wybijanego partyjnicstwa na platformie: jak należy budować Palestynę?, podczas gdy obranie rozwiązania kwestji żydowskiej jako głównego celu narodowej polityki żydowskiej zjednoczyłoby całe żydostwo djaspory i skupiło dokoła nowych zadań i haseł.

I rzeczywiście jesteśmy świadkami powstania w ostatnim czasie szeregu nowych orjentacyj i inicjatyw politycznych żydostwa djaspory w tym kierunku. Tu należy przedewszystkiem zaliczyć inicjatywę przywódców żydostwa amerykańskiego (przeważnie nawet sjonistów) w kierunku zwołania żydowskiego Kongresu Światowego, następnie odnowienie terytorjalizmu, różne próby syntezy sjonizmu i terytorjalizmu, \*) organizacja żydostwa światowego na płaszczyźnie rozwiązania sprawy Żydów niemieckich i t. d.

Okres bezwzględnej hegemonji oficjalnej organizacji sjonistycznej w żydowskiej polityce światowej mija bezpowrotnie wobec nowych wielkich zadań, które z konieczności wyrastają przed żydostwem światowym, a którym sjonizm ze swą mentalnością ideologiczną oraz metodą pracy i organizacji żydostwa sam nie jest w stanie podolać. W samych szeregach sjonistycznych coraz

---

\*) N. p. Hilel Zeitlin w Polsce.



bardziej przejawia się przekonanie o konieczności poparcia idei żydowskiego Kongresu Światowego. \*)

\*

\*

\*

W tym samym czasie nowy rozwój w kierunku państwowych i planowych form gospodarki, opartych na narodowej ideologii społecznej pozbawia wszędzie sjonistów hegemonji również w polityce krajowej.

Utożsamiając się z państwem i jego nowym rozwojem, wielkie narodowe ruchy polityczne, które powstają we wszystkich krajach, zmierzających do gospodarki planowej, znoszą przede wszystkim pozostałą opozycję reszty społeczeństwa. Oczywiście, że tembardziej nie chcą one tolerować odrębnej narodowo - mniejszościowej polityki żydowskiej. Jeśli więc nie obierają one wyraźnego kursu antyżydowskiego jak w Niemczech, to starają się one wszelkimi siłami politycznie zdemoralizować społeczeństwo żydowskie. Do głosu dochodzą sfery żydowskie, podkreślające tylko momenty gospodarcze (podrzednego gatunku) i czysto religijne, a popierające t. zw. partje państwowe czy rządowe, świadkami czego jesteśmy szczególnie w niektórych krajach Europy

---

\*) Za żydowskim Kongresem Światowym wypowiadają się i agituja prócz głównych inicjatorów sjonistów Rabi St. Wise'a i N. Goldmana, stamsjoniści Dr. I. Schwarzbard, Dr. H. Rosmarin, Dr. H. Gotlib (Polska), Dr. Mossinsohn (Palestyna) i Dr. Ebner (Rumunja), mizrachista rabin Nurok (Łotwa), Unja Rewizjonistyczna według oświadczenia W. Żabotyńskiego, lewicowi sjonisci D. Ben Gurjon (Palestyna) i B. Cukierman (Ameryka). Przeciwno poparciu inicjatywy zwołania Kongresu wypowiedziały się tymczasem tylko oficjalna Organizacja Sjonistyczna Stanów Zjednoczonych A. P.

wschodniej, a przede wszystkim w Polsce. Mimo względnej tolerancji politycznej, państwa te i partje wcale nie wyrzekają się swej cichej i planowej akcji eliminacji Żydów z życia gospodarczego. Oczywiście, że w takich warunkach żadna niezależna krajowa polityka żydowska nie jest możliwa, a z parlamentarnymi przedstawicielstwami żydowskimi nikt się nie liczy.

Jeśli więc żydowska polityka krajowa nie staje się w pewnych chwilach nawet wręcz niebezpieczna dla żydostwa (n. p. owo słynne popieranie z konieczności Hirtenburga i wogóle wszelkiego „lepszego“ zła), to w każdym razie traci ona całą swoją treść wewnętrzną i niezależność i przemienia się w narzędzie obcych nieżydowskich interesów.

Nie należy bowiem zapominać, że niezależnie od takiego czy innego chwilowego ustosunkowania się rządów do swoich Żydów, podyktowanego pewnymi zwykle przemijającymi względami polityki zewnętrznej czy wewnętrznej, proces eliminacji Żydów z życia gospodarczego niepowstrzymanie postępuje naprzód i że w tym rozwoju na korzyść państwa, wzmagającym stale majątek i dochód publiczny na niekorzyść prywatnego, Żydzi wszystko tracą, a nic nie zyskują.

Niezależną politykę żydowską w interesie żydowskim można obecnie utrzymać jeszcze tylko na płaszczyźnie rozwiązywania kwestji żydowskiej.

Powinniśmy jasno zadeklarować naszą wolę wobec narodów świata. Tylko to może podnieść naszą godność w oczach naszych sąsiadów nie-Żydów i doprowadzić do poważnego i realnego potraktowania przez nich naszych problemów.

## V

### ŻYDZI A ROZWIĄZANIE KWESTJI ŻYDOWSKIEJ

Wszystkie wystąpienia antyżydowskie w dziejach już oddawna odsądziliśmy od wszelkiej czci ludzkiej i „napiętnowaliśmy“ jednym wielkim mianem antysemityzmu. Jeśli nie-żyd gdziekolwiek i kiedykolwiek występuje przeciwko żydowi—niema nic prostszego w świecie — jest atysemitą.

Cóż oznacza antysemityzm?

Oczywiście w każdym bądź razie niewięcej aniżeli a n t y j u d a i z m, w żadnym wypadku bowiem nie n. p. a n t y a r a b i z m.

To pojęcie w jego różnych odmianach należy raz wreszcie zredukować.

Niema a n t y s e m i t y z m u r a s o w e g o — niema nienawistnego stosunku narodów do rasy żydowskiej, narodu żydowskiego jako całości — jest tylko nienawiść każdego poszczególnego narodu - gospodarza do tych żydów, z którymi się on styka. Niema już dziś mowy o niższości rasy żydowskiej wogóle. Wystarczy tylko wspomnieć, jak ci sami hitlerowcy czy endecy wychwalają wielkość dzieła żydowskiego w Palestynie.

Niema a n t y s e m i t y z m u k u l t u r a l n e g o — niema nienawistnego stosunku kultur różnych narodów do kultury żydowskiej jako całości — jest tylko nienawiść każdego poszczególnego narodu - gospoda-

rza do tych żydów, którzy swą psychiką żydowską chcą się wdrzeć w granice jego kultury. Niema nienawiści do żydów Dra. Herzla, Bialika, rabina Szapiry i t. p., ale jest nienawiść do „żydów“ Heinego, E. Bernsteina, Rathenaua, i t. p. (w Polsce odrodzonej n. p. do „żyda“ Słonimskiego). I weźmy też pod uwagę, z jakim wielkim zachwytem wyrażają się ci sami antysemita o odradzającej się kulturze hebrajskiej.

Jest jednak antysemityzm socjalny — każdy poszczególny naród-gospodarz nienawidzi naszego odrębnego i anormalnego sposobu bytowania w djasporze. Jest to nienawiść do tych form naszego życia w golusie, które nam samym są nieznośne, a które my tłumaczymy sobie wypaczeniem naszych charakterów i naszego życia przez narzucone nam na wygnaniu warunki bytu.

Jest wreszcie i przede wszystkim antysemityzm gospodarczy — nienawistny stosunek każdego poszczególnego narodu - gospodarza do anormalnej struktury gospodarczej żydów w djasporze, do stosunkowo nieproporcjonalnie wielkiej roli finansisty, kupca i zawodowego inteligenta żydowskiego w życiu gospodarczem jego kraju. Jest to nienawiść do tych form naszej struktury gospodarczej w golusie, które my sami uważamy za niemożliwe więcej do utrzymania i głosimy powszechnie hasło przewarstwowienia żydów, a szczególnie powrotu do roli.

Jednym zdaniem: antysemityzm to te objawy nienawiści narodów do tych naszych anormalnych form bytowania gospodarczego i społecznego w djasporze, które my sami chcemy znieść, o ile stajemy uczciwie na stanowisku utrzymania



nia naszej narodowości żydowskiej. Antysemityzm jest zjawiskiem djaspory. Znika wraz z ustaniem anormalnego bytowania Żydów w golusie. Nieprzychylnego stosunku rządu lub ministra angielskiego do żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie nie nazywamy antysemityzmem. Za to piętnujemy tą nazwą bez wahania każdy kurs antyżywowski rządów i narodów djaspory w stosunku do zamieszkałych u nich Żydów.

Temu antysemizmowi oddawna przeciwstawiliśmy pojęcie humanitaryzmu. Który nie-Żyd przychylnie ustosunkowuje się do Żydów w djasporze i bierze ich w obronę jest humanitarny. I stworzyliśmy sobie iluzję humanitarnego świata, humanitarnej ludzkości, do których apelujemy w każdym wypadku antysemityzmu o pomoc, o potępienie wybryków antyżydowskich. I na tem koniec, bo cóż możemy więcej?

Tu się objawia swego rodzaju tragizm obecnego położenia żydowskiego w djasporze. Niepewni jutra, całkowicie skazani na łaskę i niełaskę narodu-gospodarcza, nie mając przed sobą żadnych możliwości poprawy swego bytu gdzieś zagranicą, w kleszczach nowego rozwoju gospodarczego i społecznego narodów, pozbawieni wszelkiej większej możliwości narodowego rozwiązania swoich problemów gospodarczych i społecznych, starają się Żydzi różnemi półśrodkami i samoułudą odsunąć od siebie grożące im wciąż niebezpieczeństwo zagłady, byle przeżyć jeszcze jeden dzień nędznego żywotu w djasporze.

B o c ó ż m o ż n a w i ę c e j ?

Bo jeśli poprostu — dziś przyznamy, że narody nas nie chcą, że jesteśmy im niepotrzebni, że nowy rozwój, ku któremu kroczymy, urzeczywistni się bez naszego

udziału, to dokąd, dokąd pójdziemy i co się z nami stanie jutro?

Z tą samoułudą i samoobłudą, krótkowzroczną polityką, która widzi tylko jedno jutro należy raz wreszcie skończyć, jeśli nie chcemy się doczekać skazującego wyroku historii. Do czego bowiem prowadzą te manewry i leki znachorskie?

Niejednen Żyd w płonnej obawie o swój chleb codzienny nie zechce się zgodzić z temi poglądami i z oburzeniem zarzuci: Jakto, więc antysemityzm to nie chuli gaństwo, to nie zwyrodnienie, to nie barbarzyństwo i nie więcej? Czyż my Żydzi nie chcemy być i nie jesteśmy dobrymi obywatelami wszystkich państw, w których przebywamy?

To jest samoułuda i samoobłuda, do której nas zmusza dzisiejsza beznadziejność naszego położenia w golumsie. To jest krótkowzroczność i bezradność naszej świadomości politycznej.

Niema bezpodstawnej zoologicznej nienawiści społeczeństw do nas Żydów jako narodu. Jest zaś nienawiść narodów do tych form naszego życia, które my sami, odrodzeni Żydzi, nienawidzimy, ale z tą różnicą, że my je nienawidzimy po maczynie m u i staramy się je z wyrozumieniem i miłością stopniowo usunąć, podczas gdy one — wiele społeczności świata — nienawidzą je po macosze m u i nie chcą wniknąć w martyrologję naszego wygnania i życia w djasporze, bo mogą nam najprościej w świecie powiedzieć: precz!

I to będzie tłem niejednego konfliktu dziejowego w przyszłości, który wstrząśnie naszymi najwytrzymalszemi posadami w djasporze, o ile nie odpędzimy od siebie

gęstych oparów naszej krótkowzroczności i samoułudy.

Prawda: jest nieproporcjonalnie dużo antysemitów-chuliganów i barbarzyńców, ale antysemityzm jako ruch masowy, szczególnie dziś, znajduje łatwo swoje uzasadnienie gospodarcze i społeczne, bo nas dziś już nawet jako najlepszych obywateli państwa, o ile wkracza ono na tory ideologii narodowej i planowo-gospodarczej, nie chcą i nie potrzebują.

Jest jednak jeszcze inna strona tego zagadnienia. My sami wskutek krótkowzroczności i ułudy naszej świadomości politycznej stajemy się narzędziem obcych interesów i pozwalamy wygrywać sprawę żydowską przeciwko sobie samym. Zamiast postawić kwestję żydowską raz wreszcie jasno i śmiało wobec świata, wkleamy się w nikomu niepotrzebnej (chyba antysemitom) pajęczej sieci golusowego tchórzostwa i obłudy i dajemy tem samem właśnie do rąk ruchom antysemickim najlepszą broń przeciwko żydostwu djaspory.

Bo czegoż nas nauczył n. p. hitleryzm? Jeśli jesteśmy już nawet sjonistami, ot tyle:

„Widzicie asymilanci! Myśmy zawsze twierdzili: jedno tylko rozwiązanie kwestji żydowskiej — narodowe. Dziś padła wasza twierdza. Przyjmujemy was jednak z otwartymi rękoma marnotrawni bracia. Zabierajcie więc co możecie, i do Palestyny“.

— i —

„Widzisz narodzie żydowski! Nawet z Niemiec, z tych dawniej kulturalnych Niemiec usuwa cię barbarzyński antysemityzm. Twoja przyszłość tylko w Palestynie! I dlatego ofiaruj coraz więcej pieniędzy, wysyłaj coraz więcej chaluców i t. d.“

— i oczywiście —

„Widzisz humanitarna ludzkości! Nowi wandale po-

miatają twemi prawami. Gdzie jest twoje sumienie, serce, litość, szlachetność i t .d.?”

— i wreszcie —

„Hitler to nowy Haman. Przeżyliśmy tyłu w przeszłości, przeżyjemy jego też. Bo naród żydowski i t. d.“

— I tylko tyle! A cóż więcej? —

— Za hitleryzmem tkwi przyszłość żydowska w diasporze rozstrzygnięta i rozwiązana. Hitleryzm potwierdza jeszcze raz, że świat zmierza ku takim nowym formom organizacji gospodarczego i społecznego życia narodów, w których niema już więcej miejsca dla nas żydów. To samo, co dziś nam przynosi hitleryzm w Niemczech, czeka nas w najbliższej przyszłości — w tej czy innej postaci, we formie łagodniejszej lub ostrzejszej — we wielu krajach Europy.

— A my?

Jeśli nas dziś wypędzają z Niemiec to dlatego, że hitlerowcy są barbarzyńcami i apelujemy do reszty ludzkości o humanitaryzm tak, jak wczoraj czy przedwczoraj o ten sam humanitaryzm apelowaliśmy do tych dzisiejszych hitlerowców, a dawniejszych kulturalnych Niemców. I wiecznie trzymamy tę żółtą, drżącą dłoń z getta wyciągniętą w kierunku ludzkości — i to jest nasza mądrość żydowska i nasza świadomość polityczna.

— Ale! Jeśli nas dziś wypędzają z Niemiec, to czyż najdalej p o j u t r z e nie może nas ten sam los spotkać, nie wymieniając broń Boże gdzie? I sporządzamy nasze żydowskie leki z ułudy i obłudy i powiadamy: może — nie, a tymczasem przed tem pojutrzem czeka nas jeszcze j e d n o j u t r o.

Tak jest, cała nasza obecna świadomość polityczna sięga do pewnego stopnia tylko do jednego jutra, i ta krótkowzroczność nie pozwala nam dostrzec tej gwał-



townej lawiny, która na nas sunie z przyszłości. I wspinamy się tymczasem coraz wyżej po cudzych (mimo wszystko cudzych) drabinach społecznych, produkujemy coraz więcej inteligentów, kupców i „nierobów“ żydowskich, skazanych na najnędniejszą walkę o byt, aż nas wreszcie spycha w przepaść brutalna obca dłoń. Tkwimy bowiem jeszcze świadomością naszą w grubych kajdanach umysłowych, które nam narzuciły golus i getto.

Że sami — cały naród — nie staramy się raz na zawsze radykalnie zerwać z formami anormalnego bytowania w djasporze, ponosimy w dużej mierze odpowiedzialność za wszystkie nieszczęścia narodowe, które na nas spowodu tego spadają. Bo los żydowski jest, mimo całego tragizmu naszego obecnego położenia, przede wszystkim w naszych własnych rękach. Bo inicjatywa światowego rozwiązania kwestji żydowskiej musi wyjść przede wszystkim od nas samych, a jeśli wychodzi spoza naszych szeregów, to zawsze w takiej postaci, jak obecnie w Niemczech. To musimy sobie dobrze uświadomić.

Nie wnikając w trwałość czy nietrwałość hitleryzmu (oczywiście: ze strony naszej odmówiono mu od pierwszej chwili wszelkiej racji bytu), przykład niemiecki również poucza nas wyraźnie, że dziś — po stu latach emancypacji żydowskiej i czterdziestu latach politycznego ruchu narodowo - żydowskiego (sjonizmu) — bezpieczeństwo życia i mienia żydowskiego znajduje się ciągle jeszcze na skrzyżowaniu ulic — jest „hefker“, i że żadna konstytucja i żadna pisana ustawa nie zdołały usunąć tego stanu rzeczy. To również musimy sobie dobrze uświadomić.



## VI

### MŁODE ŻYDOSTWO

Jeszcze kilka pisanych ustaw przychylnych dla żydów, jeszcze kilka wielkich mów żydowskich w parlamentach, jeszcze kilka uchyleń ograniczeń żydowskich, jeszcze kilka groszy na cele żydowskie, jeszcze kilka tysięcy certyfikatów i funtów do Palestyny, jeszcze kilka humanitarnych judofilów — dokąd prowadzi to błędne koło sukcesów polityki żydowskiej?

Realizacja państwowej gospodarki planowej postępuje wszędzie i ciągle naprzód. Zagłada gospodarza żydów djaspory nabiera coraz wyraźniej charakter katastrofalny. Nędza, beznadziejność i rozpacz żydowstwa wzrastają w zastraszający sposób. Młody żyd znajduje wszelkie drogi życia przed sobą zamknięte. Narody organizują na gruzach kryzysu kapitalistycznego swoje nowe życie gospodarcze i społeczne, w którym on zostaje pozbawiony wszelkiego udziału. Do jego własnej Palestyny, jedynej promyki nadziei, zamyka bramy cudzołców. Wobec zamknięcia bram Palestyny oficjalny sjonizm jest bezradny i nie jest nawet w stanie skupić w ich własnej ojczyźnie uciekinierów pohitlerowskich. Pukamy litośnie do bram różnych krajów i pozwalamy, aby żydzi niemieccy znowu tułali się po świecie, jak ongiś hiszpańscy. Ten sam los, acz może w odmiernej postaci, czeka żydów w szeregu innych krajów, które już

wkroczyły na tory nowego rozwoju gospodarczego i społecznego, a my przeciwstawiamy temu wielkiemu widmu zagłady gospodarczej starą receptę humanitaryzmu i uprawiamy beznadziejną, śmieszłą i niebezpieczną dla nas samych politykę krajową.

Zdajemy sobie dziś wszyscy sprawę z beznadziejności naszego położenia w krajach djaspory, widzimy wszyscy nędzę, wdzierającą się ze wszystkich stron w bezbronne i wystawione na łaskę najgorszego losu domy żydowskie i mamy na to wszystko jedną radę — bezradność, bo „jesteśmy bezsilni“, bo „nie możemy nic zdziałać wobec świata“. I jeśli nawet jesteśmy sjonistami, podzielamy tę ogólną psychikę bezradności i powiadamy również: cóż możemy przeciwko Wielkiej Brytanji...

Niezależnie od wszelkich programów partyjnych właściwym nastrojem całej ulicy żydowskiej jest **j e d n a w i e l k a r o z p a c z**. Przeciętny żyd nie wierzy już w żadne partyjne środki ratunkowe, bo wszystkie one okazały się gołosłownymi lub conajwyżej zawodnymi półśrodkami i wydaje na siebie ponury wyrok skazujący: nic już pomóc nie może, musimy się pogodzić z losem. I dlatego trzyma się on kurczowo swego coraz nędzniejszego kramiku czy warsztatu, i woli już czekać aż go i stamtąd usunie — choćby w sposób brutalny i krwawy — dłoń, która znaczy nowy rozwój państw i narodów.

I zdaje się czasem, że doprawdy niema już wyjścia i że słusznie można już wieścić „zierzch Izraela“.

\*

\*

\*

A l e

z o t c h ł a n i n a j g o r s z e j n ę d z y i n a j s t r a s z n i e j s z e j r o z p a c z y ś w i t a n o w a n a d z i e j a . J e s t n i ą n o w e m ł o d e p o k o l e n i e ż y d o w s k i e . T o m ł o d e ż y d o s t w o m a j u ż w e k r w i s w o j e j i d e e w y z w o l e ń c z e i o d r o d z e n i o w e p o p r z e d n i e g o p o k o l e n i a . O n o n i e r o z p a c z a , o n o s z u k a n o w y c h d r ó g . O n o w m y ś l a c h s w o i c h w y r z e k ł o s i ę j u ż c a ł e g o s w e g o d o t y c h z a s o w e g o ż y c i a i z e r w a ł o z d j a s p o r ą .

Ta młodzież żydowska, która znajduje przed sobą wszelkie drogi życia zamknięte, skazana na vegetację i zniszczenie, jest zbyt aktywna, zbyt zdrowa życiowo, by pogodzić się z tym swoim losem. Coraz bardziej dąży ona do radykalnego rozwiązania wszystkich swoich problemów życiowych. Jest ona żądna czynu, gotowa do najwyższych ofiar i poświęceń i prze coraz silniej ku rozpaczliwej walce o swoje istnienie, ku radykalnemu rozwiązaniu całej kwestji żydowskiej.

Niezależnie od anarchji partyjno - politycznej, panującej na ulicy żydowskiej, żydostwo djaspory faktycznie coraz wyraźniej rozpada się na dwa obozy: jeden, który chce utrzymać swoje placówki gospodarcze i społeczne w djasporze i stara się przystosować do każdorazowych warunków, choćby najgorszych, jakie stwarza dla swoich żydów naród - gospodarz. Ten obóz obejmuje przeważnie starsze i ekonomicznie usytuowane społeczeństwo żydowskie, tkwiące zupełnie w swem życiu codziennem. Drugi obóz rekrutuje się przeważnie z tych warstw młodego żydostwa oraz spauperyzowanych mas ludowych, które, świadome beznadziejności swej przyszłości w djasporze i gotowe do przewarstwienia się i emigracji, widzą w Palestynie tymczasem

jedyną nadzieję lepszej przyszłości i poczęści starają się tam realizować te swoje ideały.

Dla pierwszego obozu, radykalne i całkowite rozwiązanie kwestji żydowskiej nie może być aktualne. Ci starzy więźniowie, jak ich nazwał Herzl, którzy ułożyli sobie już wygodne życie w celach więziennych niechętnie opuszczą mury swych więzień. Ta część żydostwa będzie dalej głucha na wszelkie wołania w sprawie rozwiązania kwestji żydowskiej, będzie dalej uprawiała swoje codzienne interesy, pchała synów swoich coraz wyżej i wyżej, aż ulegnie stopniowej pauperyzacji i zagałdzie wskutek nowego antyżydowskiego rozwoju gospodarczego i społecznego. Ta drobna burżuazyjna i gólusowo - niewolnicza mniejszość narodu żydowskiego skazana jest najwidoczniej na los swego starszego żydowskiego pokolenia egipskiego, które musiało zginąć na pustyni, bo brak mu było wiary w przyszłość i tęskniło za nędznem mięsem w Egipcie. \*)

Tym „mejtej midbar“ i nowym Korachom musimy wypowiedzieć bezwzględna walkę i usunąć wszystkie ich wpływy z życia społecznego i politycznego żydostwa djaspory.

Wszelka nowa, niezależna i realna polityka żydowska może się zacząć tylko od młodego żydostwa.

Pod tym względem może nas przekonać choćby sjonizm. Sjonizm nie zdołał porwać za sobą starszego i bo-

---

\*) (Jakże dziwnie powtarza się symbol egipski: Starsze pokolenie tęskni za niewolniczym garncem mięsa w Egipcie, czi zło-ty cielec, narzeka na wyzwolenie, nie wierzy, musi więc czterdzie-ści lat krążyć po pustyni, by wymrzeć i dopiero młode waleczne pokolenie żydowskie wkracza do kraju Kanaan i buduje państwo Izrael).



gatego żydostwa djaspory. Żydostwo niemieckie, dopiero po rugach hitlerowskich zaczęło emigrować do Palestyny; ale i ta emigracja w ostatnim czasie coraz bardziej ustaje, i widoczna jest dążność tej najbardziej emancypowanej części żydostwa do przystosowania się do nowych warunków getta hitlerowskiego. Z ust niektórych czołowych przywódców żydostwa światowego\*) dały się ostatnio słyszeć zarzuty niekczemności pod adresem żydostwa niemieckiego, i słusznie. Czyż mamy jednak tę pewność, że każde inne skupienie żydowskie djaspory zachowałoby się w podobnych warunkach inaczej?

Tylko młode żydostwo, porwawszy za sobą szerokie masy ludowe zubożalego żydostwa, pod wodzą młodej świeckiej i duchownej inteligencji żydowskiej, zdolne jest w sposób godny i realny postawić sprawę rozwiązania kwestji żydowskiej na forum międzynarodowym. Tylko to młode żydostwo jest w stanie skończyć z systemem przemilczania kwestji żydowskiej, doprowadzić do jej zaostrenia i radykalnego rozwiązania.

Dlatego też do tego młodego żydostwa musi się przede wszystkim odnieść każda nowa żydowska myśl polityczna, zmierzająca w kierunku realizacji sprawy rozwiązania kwestji żydowskiej.

---

\*) N. p. Rabi Stephen Wise'a.



## VII

### DO MŁODEGO ŻYDOSTWA ŚWIATA —

*do wszystkich Żydów, przekonanych o beznadziejności ich położenia w diasporze, świadomych zagłady gospodarczej i społecznej, którą im niesie przyszłość i gotowych do radykalnego zerwania z całym ich dotychczasowym nędznym bytowaniem golusowem.*

Nie wszystko jest stracone, nie musimy się pogodzić z losem, możemy wszystko zdziałać. Sprawa rozwiązania kwestji żydowskiej zależy przedewszystkiem od nas samych. Świat wkrótce ze zdumieniem się przekona, że w młodym żydostwie tkwią zupełnie inne siły, aniżeli w starych niewolnikach getta.

Nasza rozpacz musi się stać początkiem naszej nowej walki, w a l k i r o z p a c z y o r o z w i ą z a n i e k w e s t j i ż y d o w s k i e j.

Musimy powrócić do pierwotnej koncepcji herzlowskiej.

Musimy natychmiast wystąpić wobec żydostwa światowego i zainteresowanych narodów z jednym jedynym żądaniem: rozwiązania kwestji żydowskiej.

Kwestja żydowska jest bezwzględnie rozwiązalna. Zależy od woli samego żydostwa i woli zainteresowanych narodów.

Dlatego też musimy się domagać niezwłocznego zwołania żydowskiego Kongresu Światowego, którego za-

daniem będzie wprowadzić sprawę rozwiązania kwestji żydowskiej na teren międzynarodowy.

Jedno jest tylko możliwe rozwiązanie kwestji żydowskiej: światowe. Dlatego też będzie żydowski Kongres Światowy musiał się domagać zwołania konferencji państw zainteresowanych w kwestji żydowskiej celem przeprowadzenia jej radykalnego i jednolitego rozwiązania.

Powinniśmy raz wreszcie wiedzieć, czy mamy do czynienia z nowymi faraonami, którzy nie chcą wypuścić swoich niewolników-żydów, czy też same żydostwo jest jeszcze opanowane przez pokolenie owych niewolników, którzy wołają garniec mięsa w Egipcie.

Rozwiązanie kwestji żydowskiej jest bardzo jasne i mimo swoich wielkich komplikacyj — nieskomplikowane. Należy dać żydom dostateczne terytorjum kolonizacyjne.

Takim jedynym acz drobnym terytorjum kolonizacyjnym jest tymczasem stara ziemia żydowska Palestyny.

Jakkolwiek żądamy nowego obszernego terytorjum kolonizacyjnego, Palestyna nam zawsze pozostanie jedyną ojczyzną. W tym bitytorjalizmie Palestyna musi się stać naszą żydowską macierzą.

Mandat palestyński i wola narodów uprawniły nas do stworzenia sobie w Palestynie siedziby narodowej. Jednakowoż władza mandatowa zamyka bramy kraju przed emigracją żydowską. Jak reaguje na to organizacja sjonistyczna? Jej krańcowe i najbardziej radykalne skrzydło urządza papierową petycję, większość jednak i tego nie czyni, wyczekując z założonemi rękoma lepszych czasów. Ten sjonizm nabiera coraz bardziej cech

golusowych. Wierzy tylko w wszechpotęgę pieniądza żydowskiego, jako jedyne go środka zdobycia Palestyny i uprawia żebraczą politykę gabinetową.

Czyż jednak zdarzyło się kiedykolwiek w dziejach, aby naród wyzwolił się bez ofiar wielkich, bez czynów rozpaczliwych? Czyż na przykład młoda Polska nie walczyła z straszną przemocą carską i zraszała krwią swoją wszystkie pobożowiska Europy XIX w.? Czyż nie była to walka beznadziejna — według ówczesnej myśli starszego „pozytywistycznego“ społeczeństwa polskiego?

Mniej sjonizmu z polityką i ołówkiem w rękę — więcej ducha i czynu narodowego!

Musimy sprawę Palestyny uczynić początkiem naszej rozpaczliwej walki o rozwiązanie kwestji żydowskiej. Wyrazem tej walki musi się stać wielki rewolucyjny czyn narodowy młodego żydostwa. Musimy, wszyscy ci, którzy napotykamy na zamknięte bramy naszej Palestyny, iść wszędzie tam, gdzie przebywamy, do granic krajów i domagać się od wszystkich zainteresowanych narodów wolnej emigracji do Palestyny. Musimy wykazać, że nasze wyzwolenie jest dla nas kwestją życia albo śmierci. Musimy czynem ofiarnym poprzeć nasze żądania w sprawie rozwiązania kwestji żydowskiej i odbudowy żydowskiej Palestyny.

Nasze nędzne i hańbione młode żywoty żydowskie nie są nic warte bez ojczyzny. Cóż nas więc powstrzymuje od złożenia jej wszystkiego w ofierze? Nam trze-

ba szaleństwa i więcej do zwycięstwa. Nam trzeba szaleńczej miłości ojczyzny, wiary i odwagi — ale nie hysterji. Musimy się wyzbyć naszego „żydowskiego“ załamania rąk i melancholijnego cynizmu, pochodzącego z braku wiary. Musimy zrzucić z siebie kajdany, które nam narzuciło getto.

Naszym wielkim rewolucyjnym czynem narodowym, naszą nową martyrologją nie „kidusz haszem“ ale rozpaczliwej obrony, musimy porwać za sobą całe żydostwo djaspory, by poprzeć żądania żydowskiego Kongresu Światowego wobec zainteresowanych narodów świata. Tylko w płomieniach takiego wielkiego czynu narodowego możemy przekuć niewolniczą psychikę żydowskiego getta.

Musimy wyrwać Żydów z ich coddzienności. Opór bogatych Żydów musimy przełamać. Ich majątki bowiem szcasiem również ulegną zagłodzie, a nędza żydowska musi znaleźć swoje niezwłoczne rozwiązanie.

Musimy zaostrzyć kwestję żydowską przez zdemaskowanie wszystkich półśrodków i obłudy, stosowanych w sprawach żydowskich zarówno przez Żydów jak i nie-Żydów. Musimy zerwać z żydowską polityką gabinetową i „humanitarną“, działającą niewątpliwie w myśl interesów zasymilowanych lordów i bankierów żydowskich. Musimy całą naszą sprawę uczynić zależną od wzrostu nędzy żydowskiej i zepchnąć punkt ciężkości reakcji na same masy żydowskie, a nie wybielać naszych niepowodzeń. Pieniądz żydowski, „wpływy“ żydowskie — to coraz bardziej malejące czynniki naszej polityki, to już dzisiaj prawie przesady. Masy żydowskie — to potęga, to sfinks, który jeszcze milczy.

Musimy więc pójść w masy żydo-



w s k i e, jak szli zawsze emisarjusze wszystkich ruchów wyzwolenicznych i głośić narodowi te słowa wielkiej prawdy, by go natchnęły i obudziły do nowych wielkich czynów, które spełnić musi to pokolenie żydowskie czasów przełomowych.

Zawsze jednak musimy pamiętać, że te wszystkie nasze żądania i czyny mają tylko jedno na celu: rozwiązanie kwestji żydowskiej i odbudowę żydowskiej Palestyny i dlatego też musimy zawsze szukać tego co nas łączy i jednoczy, a nie tego co nas dzieli.

\* \* \*

\*

Dla urzeczywistnienia tego celu nie musimy tworzyć nowej partji — ale przeciwnie: musimy zwalczyć i zniszczyć anarchję partyjno-polityczną, która tak boleśnie trapi żydostwo djaspory i czyni je niezdolnem do podjęcia jakiegokolwiek akcji obronnej, by doprowadzić do zjednoczenia całego żydostwa djaspory dokoła sprawy rozwiązania kwestji żydowskiej i żydowskiego Kongresu Światowego.

W tym celu musimy zakładać we wszystkich partjach, organizacjach i klubach, do których należymy i poza nimi, koła młodo-żydowskie i spontanicznie rozbudować ruch młodo-żydowski.

Ruch młodo-żydowski nie tworzy odrębnej partji, ale stanowi we wszystkich partjach i stowarzyszeniach zawsze naprzód wybiegającą awangardę młodego żydostwa. Ruch młodo-żydowski i koła młodo-żydowskie skupiają w swoich szeregach najbardziej uświadomione i aktywne elementy młodego żydostwa, które w tym krytycznym i niebezpieczeństwach



pełnym dla żydostwa czasie spełnić mają specjalną misję dziejową. Ci młodzi Żydzi mają pierwsi wszczać rozpaczliwą walkę młodego żydostwa o jego istnienie i przyszłość. Oni pierwsi mają urzeczywistnić rewolucyjny czyn narodowy młodego żydostwa. Oni wreszcie pierwsi mają pójść w naród z biblijnym prawem głoszenia wszystkim Żydom swych nauk wyzwoleńczych.

Ruch młodo-żydowski popiera wszelką inicjatywę, zmierzającą w kierunku światowego i narodowego rozwiązania kwestji żydowskiej.

Ruch młodo-żydowski dąży do skupienia całego młodego żydostwa niezależnie od jego przynależności partyjnej dokoła walki o radykalne i światowe, narodowe i terytorjalne rozwiązanie kwestji żydowskiej. Na tej drodze ruch młodo żydowski nie ogranicza się wyłącznie do żądania i skolonizowania żydowskiej Palestyny, ale domaga się również, by mający powstać Żydowski Kongres Światowy przyjął za swe główne zadanie radykalne i całkowite rozwiązanie kwestji żydowskiej i natychmiast przystąpił do wszczęcia akcji międzynarodowej w tym kierunku.

W tych ciężkich i niebezpieczeństwach pełnych chwilach, które obecnie nadchodzą dla żydostwa djaspory, ruch młodo-żydowski uważa obronę życia i mienia żydowskiego za najwyższy swój nakaz i dla tej obrony zawsze gotów jest wszystko poświęcić.

Ruch młodo-żydowski jest więc niczem innym aniżeli wystawioną na największe niebezpieczeństwa i gotową do najwyższych poświęceń awangardą całego żydostwa w jego rozpaczliwej walce o byt, w której ono nie stracić nie może, a wszystko zyskać.

Niema zmierzchu Izraela! W naszym ręku nasz los i my zaś odpowiadamy. Odbierają nam przyszłość w dja-

sporze — niech sobie pójdzie. Budujmy nową przyszłość sami wśród siebie!

Wszystkie narody dążą obecnie w nowym ładzie państwowym ku nowemu życiu. Pierwiastki organizacji, planowości i celowości dominują dziś we wszystkich dziedzinach życia. My również chcemy wnieść ład w kwestję żydowską przez światowy program jej rozwiązania. Nasza walka nie może być przegraną.

K O N I E C



BADAŃ LINGWISTYCZNYCH  
BIBLIOTEKA  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77  
Tel. 26-68-63











W marcu b. r. ukaże się

PIERWSZA POWIEŚĆ PALESTYŃSKA  
DOBY OBECNEJ W JĘZYKU POLSKIM

JÓZEF ARICHA

# CHLEB I OBJAWIENIE

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z HEBRAJSKIEGO MIRJAM LITWINÓWNY

Życie chaluca — jakim ono jest, opowiedziane nie przez turystę, ograniczającego się do wrażeń z auta, pędzącego po asfaltowanej szosie, ale przez chaluca samego. Światła i cienie tego życia. Konflikt wysokiego napięcia idealizmu w zetknięciu z rzeczywistością. Konfrontacja idealizmu i business'u.

Walka pioniera, który ugorne i błotniste tereny Ziemi Obiecanej przemienia w żyzną krainę; jego życie codzienne, zmagania, owiane mocą i pięknem szczerego entuzjazmu. Na kwiszu, w kolonii przy pardesie, w mieście przy budowlu — wszędzie i zawsze jest on awangardystą nowej żydowskiej Palestyny. Widzimy tu człowieka głodnego pracy i wolności, który przybył do swego kraju, by zrzucić z siebie kajdany golusu, odrodzić się i tworzyć nowe życie. Jego ideał pracy urasta do wyżyny religii.

Na tle tego nowego życia snuje się miłość wolnego człowieka, prosta i naturalna, wyzbyta z wszelkich refleksyj życia kapitalistycznego golusu.

Wszystko to ujęte w klamry doskonałej narracji, głębokiego i przejmującego realizmu. Obrazowość scen przypomina Remarque'a „Na zachodzie bez zmian”.

Wysyłka franco tylko za zapłatą zgóry na nasze konto P. K. O.  
Warszawa. № 10.927.

Cena Zł. 3.50 brosz., Zł. 5.50 w oprawie płóciennnej.

WYDAWNICTWO NOWOCZESNE — WARSZAWA, Królewska 29a.

<http://rcin.org.pl>

**CENA ZŁ. 1.- (za porto 20 gr. więcej).**

<http://rcin.org.pl>



F

21.950